

poprzedni nr J. 397/1010

2001 r. g.

ACJA GENERALNA ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
wzrost i Muzeum P. Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Szkoły Polek  
00 Toruń, ul. Podmurzyńska 1, 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@...@zawacka.pl  
NIP 56 16 25 3... ON 870502736  
KRS 140001692  
Nr r-ku 82 1090 1000 0000 5002 0244

opr. Adamka Jerzego: „Dziwactwo i  
konspiracyjne na Pomorzu...!” - B. Tomasa  
Adamek - Insp. Toruń

29.10.2001



Adamek Wanda  
Kasprowicza  
1-871 Warszawa

Toruń  
AK

Adamek Jerzy Z.  
ps. „Jur”

Sym Klatamy  
D: K: 305/305 Pom.

J-397/1020 Pom.  
1

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Adamek Jerzy Ł.  
T.M-397/1020 Pom.  
Tomini A.Ł.

I./1. Relacja k. 22 s. 1-2

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 10 s. 1-11

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 7 s. 1-7

II. Materiały uzupełniające relację k. 14 s. 1-14

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) 3 s. 1-4

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) z G. Zawackim i Fundacją k. 17 s. 1-17

2) uzupeł. relacji k. 5 s. 1-5

3) rodzinne z Adamka k. 6 s. 1-8

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 12

VI. Fotografie dwie ikomografii

# 1/11. Relacja - Adamek Jerzy

1. Relacja o członka konspiracji AK Okręgu  
"Pomorskiego w Toruniu, napis bez daty  
zawiera daty: 5, 9, 10, 11, (oryg.) k. 10 s. 1-10
2. "Uzpełnienie do relacji..." z lipca  
1993, napis oryg. wraz z listem przewodnim  
J. Adamka do Fundacji z 10.04. 1993,  
oryg. napis. k. 3 s. 11-13
3. Notatka z 2.04. 1993 - wspomnienia  
p. Jerzego Adamka i Songime Hejki,  
niskp. (K. Podleszewskiej)? k. 1 s. 14
4. "Relacja p. J. Adamka", notatka  
z 16.09. 1994, niskp. - brak aut. k. 1 s. 15
5. "Relacja o członku konspiracji Jerzy  
Adamek, napis oryg. - data napisu  
21.04. 1995 k. 2 s. 16-17
6. "Uzpełnienie relacji z działalności  
w AK", napis J. Adamka z 4.03. 1998,  
oryg. k. 1 s. 18
7. Syciowego notatki Jerzego Adamka,  
niskp. z 25.05. 1994, kserokop. k. 4 s. 19-22

Rel. M-397 / 1010  
A

Relacja członka konspiracji AK  
Okręgu Pomorskiego w Toruniu

✓ Adamek Jerzy Zenon ur. 18 maja 1927r w Toruniu

Ojciec Adamek Tomasz, urzędnik Kuratorium Szkolnego w Toruniu  
Matka Adamek Katarzyna z domu Pawlak, przy mężu, nauczycielka gry na fortepianie.

Aktualne adresy: 01-871 Warszawa, ul. Kasprowicza 54 m 51  
tel. 341992 /jestem tam zameldowany lecz rzadko przebywam/  
05-092 Dziekanów Polski 120 /dacza nad jeziorem koło Warszawy/  
Do wojny ukończyłem 5 klas szkoły ćwiczeń w Toruniu.

Przez cały okres okupacji zamieszkiwałem wraz matką w Toruniu przy ul. Konopnickiej 15 m 9 na IV piętrze /bez windy/ gdzie zajmowaliśmy mieszkanie pięciopokojowe. Żeby poprawić budżet rodzinny i zapobiec wysiedleniu, matka wynajmowała 3 lub 4 pokoje różnym sublokatorom /również Niemcom/. W dniu 6 marca 40r. gestapo  
✓ Ujęcie  
aresztowało mojego ojca za działalność konspiracyjną, a następnie dwaj starsi bracia zostali zesłani na prace przymusowe do Niemiec. Najstarszy Stefan w r. 44 przez Francję dostał się do Anglii gdzie wstąpił do Polskiej Marynarki Wojennej. Po wojnie osiadł w Londynie  
✓ Ujęcie  
i tam zmarł w 1970r.

✓ Ujęcie  
Sredni brat Kazimierz uciekał kilkakrotnie z wysyłki, był aresztowany i bity i przy końcu okupacji wszelki ślad po nim zginął.

Ojciec po aresztowaniu przebywał z całą grupą podejrzanych w forcie VIII, a następnie osadzony w obozie koncentracyjnym Cranienburg, gdzie był więziony przez 5 lat i zginął podczas ewakuacji obozu.

✓ Ujęcie  
Podaję numer obozowy ojca: 27058 blok 16 , potem blok 63./załączam kserokopie listów z tymi adresami i postanowienie sądowe o zgonie ojca./

Matka zmarła w wieku 80lat i zgodnie z jej wolą została pochowana w Kiełpinie pod Warszawą, gdzie spoczywają prochy jej krewnych i ziomków z Armii Poznań i Pomorze.

Załączam kilka zdjęć wraz z opisem.

W dalszym ciągu poszukuję świadków i współtowarzyszy organizacji do której należał ojciec, jak również współwięźniów z fortu i obozu.

Od samego początku okupacji niemieckiej ojciec mój związał się z działalnością konspiracyjną. Spotykał się z kolegami z którymi działał kiedyś podczas plebiscytu na Warmii i Mazurach, w Związku Podoficerów Rezerwy i współpracowników Kuratorium Szkolnego, jak również sąsiadami z klatki schodowej przy ul. Konopnickiej 15 z I piętra panem Moczyński i z III piętra p. Chojeckim. Z p. Moczyńskim znaliśmy się od dawna. Był on dyrektorem Konserwatorium Muzycznego i znał nasze skłonności muzyczne w rodzinie /dyrygowałem kiedyś w teatrze chórem, śpiewałem w radio w audycjach szkolnych, zdałem egzamin do Konserwatorium/. Bywałem wielokrotnie w jego mieszkaniu i służyłem jako goniec. Odwiedzałem z ojcem kilka mieszkań i sklepów. Miałem w teczkę "na sprzedaż" albo butelkę likieru, koniaku, papierosów i t.p. i pierwszy wchodziłem. Wracając do ojca przedstawiałem sytuację, a ojciec wtedy decydował się na wejście lub wycoupywał się. Pod okiem ojca uczyłem się ostrożności i spostrzegawczości.

W zimie 39/40r. ojciec mój rozchowywał się i aby zarobić na życie wspólnie z braćmi roznosiliśmy bagaże po mieście przez zamrażniętą Wisłę, przeważnie z Dworca Głównego. Tej zimy rozpoczęły się aresztowania wielu naszych znajomych i ojca. Z naszego domu zabrano p. Moczyńskiego, Chojeckiego z żoną i córką, a z pośród kolegów biurowych ojca przypominam sobie p. Myszkowskiego, Pietrykowskiego /oba już zginęli/, Kupera i Jaśka. Ci dwaj ostatni wrócili do domów, ale nie wolno nam było ich odwiedzać.

Aresztowanych członków organizacji więziono w fortach w rejonie lotniska. Raz w tygodniu można było przekazać paczkę i pobrać bieliznę do prania. Pewnego dnia wśród pomagających w obsłudze paczek znalazł się mój ojciec. Podając mi paczkę z brudną bielizną zatrzymał się na moment przy mnie i poufnie szepnął aby jutro stawić się we wskazanym miejscu przy płocie kolczastym otaczającym fort. Nazajutrz od rana czatowałem we wskazanym miejscu. W pobliżu pojawiła się grupa więźniów i wykonywała jakieś prace ziemne. Podkopałem się pod płotem i czołgając się dotrłem do ojca. Po wymianie korespondencji wycoufałem się szczęśliwie. Powtórne kontakty nie powiodły się już więcej. Ojca po raz ostatni w życiu widziałem wychodzącego pod eskortą z budynku gestapo. Był zmasakrowany i ledwo trzymał się na nogach. Nie zauważył mnie.

Potem osadzono ojca w Obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. Nawiązanie z nim kontaktu bezpośredniego w 44r. nie powiodło się. Po aresztowaniu ojca przez jakiś czas angażowany byłem przez niejakiego p. Janusza do roznoszenia kapeluszy zapakowanych w kartony. Stałą pracę do końca okupacji miałem załatwioną w firmie Westwal przy ul. Szerokiej, jako roznosiciel berlińskich gazet Völkischer Beobachter i Der Angriff. Na I piętrze /wejście od ul. Podmurnej/ mieściła się pakamera, gdzie dostarczane były z poczty lub z dworca gazety i rozdzielane wśród roznosicieli. Rozdzielaniem gazet zajmował się p. Władysław Ofiarkiewicz, kolega ojca z Kuratorium. Byłem już wtedy po przysiędze i początkowo wykonywałem różne zadania łączności z ludźmi. Wczesnym rankiem przywoziłem z dworca lub poczty paczki z gazetami, a następnie po rozdzielaniu ich wyruszałem z firmową torbą zawieszoną przez ramie na wyznaczonej trasie. Miałem szereg wyrobionych przepustek i wszędzie mnie wpuszczano, zwłaszcza na początku miesiąca, kiedy kasowałem abonament miesięczny.

Do pracy konspiracyjnej wciągnął mnie mój kolega z ćwiczeniówki Ferdynand Stachowski, syn lotnika IV pułku lotniczego /więziony razem z moim ojcem. Zginął na początku okupacji. Stachowscy mieszkali przy końcu ul. Bydgoskiej, na piątym piętrze po prawej stronie. Ferdynand Stachowski - Ferdek - pracował przy roznoszeniu gazet, był przez cały okres okupacji moim najserdeczniejszym kompanem. Zginął podczas przechodzenia frontu rosyjskiego. Ferdek zapoznał mnie z różnymi członkami organizacji, przede wszystkim z najbliższymi współpracownikami: Januszem Buszewiczem i Edwardem Wopem. Poznałem ich rodziny i często ich odwiedzałem. Janusz mieszkał z matką Ireną, bratem Andrzejem i siostrą Barbarą w podwórzu przy ul. Małe Garbary /26?/. Tam była nasza pierwsza melina. Z Januszem kontaktowałem się również w jego zakładzie pracy u fryzjera przy ul. Prostej w pobliżu straży pożarnej. Edek mieszkał na Rynku Staromiejskim w podwórzu w pobliżu hotelu 3 Korony i pochodził z rodziny emigrantów z Belgii. Tam też często spotykaliśmy się. Uroczystą przysięgę złożyłem w obecności całej grupy w moim mieszkaniu przy ul. Konopnickiej 15 m 9. Daty nie pamiętam, ale było to przed napadami niemiecką na Rosję. Stół był przykryty flagą a pośrodku stał krzyż. Przyjąłem pseudonim JUR, którym posługiwałem

X 279 p. Barbary Buszewicz - Belcewicz ul. Sukkumiere 4

się przez całą okupację i przez kilka miesięcy po wyzwoleniu.

Przysięgę przyjął odemnie przełożony naszej drużyny ps. IO -Longin /nazwisko zapomniałem/, starszy od nas kilka lat, średniego wzrostu, szczupły, ciemny blond, mieszkał przy ul. Piernikarskiej I m.2

/niski parter po prawej stronie/. Tam przekazywałem meldunki pod koniec okupacji i w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu. On najczęściej prowadził z nami zajęcia i szkolenie. Wykonywaliśmy ładunki pirotechniczne i dokonywaliśmy próbnych wybuchów za miastem, wykonywaliśmy różne przedmioty służące do przenoszenia meldunków.

Istniała specjalizacja. Edek zajmował się bronią, Janusz szyframi, Ferdek i ja transportami kolejowymi i rozpoznawaniem samolotów.

Poznawałem innych członków organizacji. Pamiętam Witolda Rygielskiego, Zygmunta Banacha /nie jestem pewien nazwiska - w każdym razie

miało brzmienie niemieckie/. Moje zadanie polegało <sup>na</sup> rozpoznawaniu transportów kolejowych i samolotów stacjonujących na lotnisku, oraz przekazywaniu meldunków. Pamiętam, że moje meldunki o transportach

kolejowych wojska w kierunku wschodnim ujawniły zamiar inwazji Niemiec na Rosję. Wielokrotnie meldowałem o przejeżdżających pociągach specjalnych przewożących najwyższych dygnitarzy. Przy kontaktowaniu się z jeńcami lotniczymi osadzonymi w fortach na Podgórzu pomagał mi kolega szkolny brata Sylwester Kaliski, ponieważ on roznosił gazety w tym rejonie. Nie należał on jednak do naszej grupy organizacyjnej. Pamiętam mój udział w akcji represyjnej skierowanej przeciwko Leszkowi Jastrzębskiemu, który jako Ukraińiec niechlubnie wsławił się w brutalnym traktowaniu jeńców pod Toruniem.

Jastrzębski był moim kolegą z klasy. Miałem również zleczone przez dowództwo Okręgu Pomorskiego zadanie specjalne, o którym nie wiedzieli moi najbliżsi ~~współprzeznaki~~ koledzy. W naszym mieszkaniu

mieszkali różni ludzie, zarówno Niemcy jak i Polacy. Kilka razy zatrzymywał się niejaki Janek, partyzant z Borów Tucholskich, a w tym samym czasie obok w innym pokoju mieszkał major Arbeitsdienst.

Przez ostatni rok okupacji aż do wyzwolenia ukrywał się w naszym mieszkaniu p. Sergiusz Kostecki, brat naszego sąsiada z pod Nr. IO.

Był on wtedy zastępcą dowódcy AL, a wlecie 44r. po śmierci dowódcy został jego następcą. Moim zadaniem było śledzić wszelkie poczynania p. Sergiusza i uzyskać jego zaufanie. Dość szybko zaprzyjaźniłem się z nim, ponieważ posyłał mnie po zakupy, sprzątałem w pokoju, czyści-

łem broń /zawsze wiedziałem kiedy była w użyciu/, sprawdzałem przed domem czy jest `czysto` gdy miał zamiar wyjść z mieszkania. Lubił mi imponować i sporo wiedziałem o jego działalności z opowiadań i przechwałek. Widywał się często z żoną przedwojennego oficera. Najwięcej plotek nasłuchiwałem się od p. Janki, sżagierki Sergiusza, mieszkającej na naszym piętrze. Po wyzwoleniu odwiedzał nas w mundurze kapitana, a w krótkce majora UB. Był bardzo wdzięczny mojej matce za przechowywanie go w naszym mieszkaniu. Rozpił się i został przeniesiony do Wrocławia. Miało to miejsce przed moją wpadką w mieszkaniu Buszewiczów na ul. Jęczmiennej 22, gdzie UB Zastawiło na naszą organizację kocioł i pare osób zostało złapanych. Trzymano tam mnie przez dwa dni i dwie noce. W czasie przesłuchań dowiedziałem się, że nasza organizacja należy do Armii Krajowej i wszelka działalność powojenna jest nielegalna. Janusz Buszewicz, jego matka i jeszcze dwie inne nie zane mi osoby, podpisaliśmy zobowiązanie, że nie będziemy więcej działać w nielegalnych organizacjach przeciwko państwu ludowemu. W ten sposób zakończona została wieloletnia działalność jednej komórki organizacyjnej AK na Pomorzu. Przez cały okres okupacji nie mieliśmy żadnej wpadki, a okres powojenny różnie się nam potoczył.

Docenić by należało duże zasługi mojej matki, jak również ojca. Nie znam przyczyny zgonu i miejsca spoczynku ojca Tomasza, brata Kazimierza, ani Ferdynanda Stachowskiego. Będąc ostatnio w Toruniu dowiedziałem się od Pani Elżbiety Zawadzkiej, że p. Moczyński spoczywa w Palmirach. Byłem tam, ale nie znalazłem jego grobu. Janusz Buszewicz zmarł w Kielcach kilkanaście lat temu, a jego matka niedawno. Brat Andrzej jest znanym aktorem krakowskim. Podczas trzymania nas w kotle UB wraz z siostrą Basią zabawiał nas teatrzykiem kukiełkowym. Basia - obecnie Barbara Balcerowicz, powinna to pamiętać.

Edwarda Wopa /może Woppa/ spotkałem przypadkowo w Krakowie w 1971r. Ukończył chemię, mieszkał przy ul Królowej Jadwigi 260.


Witold Rygielski odwiedził mnie raz w Warszawie w latach sześćdziesiątych. Mieszkał wtedy w Warszawie przy ul. Leśnej 10 tel. 43963.

Od niego dowiedziałem się, że Zygmunt /chyba Panach/ ujął się jako żołnierz AK i został aktywnym członkiem ZBOWiD-u.

Sylwestra Kaliskiego spotykałem wielokrotnie. Osoba bardzo znana. Wielki naukowiec, rektor WAT-u, generał dywizji, minister Szkolnictwa Wyższego i Nauki. Zginął w dziwnych okolicznościach.



Moje losy powojenne toczyły się trzema podstawowymi nurtami: Zawodowym, sportowym i rodzinnym. Twarda rzeczywistość okupacyjna wpłynęła na mój charakter i postępowanie.

Pracę zawodową rozpocząłem w 1951r. jako kierownik Aeroklubu Pomorskiego w Toruniu. Po ukończonych studiach prawno-ekonomicznych na UMK przeniósłem się do pracy do Warszawy /52r/ do Zarządu Gł. Ligi Lotniczej. Od 56r. przez wiele lat kierowałem polskim szybownictwem. Będę nieskromny, jeżeli przypomnę, że w owym czasie przodowało ono na świecie w wielu dziedzinach /rekordy świata, odznaki diamentowe, złote medale mistrzostw/. Od 70r. przez 5 lat latałem i kierowałem agrolotnictwem w Afryce. Przez następne 5 lat byłem szefem pilotów Przedsiębiorstwa Usług Lotniczych, a do czasu przejścia na emeryturę w 87r. byłem pilotem sanitarnym na samolotach i śmigłowcach. W 68r. otrzymałem  Krzyż Kawalerski.

Działalność sportową w lotnictwie rozpocząłem w Toruniu od 45r. Od 50r. przez 21 lat byłem członkiem szybowcowej kadry narodowej. Otrzymałem tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu. Będę znów nieskromny przypominając, że moje przygody lotnicze znalazły się w czytanekach V klas, jak mawiały moje dzieci „na honorowym miejscu między Kopernikiem a Gagarinem“.

Żonę poznałem oczywiście na lotnisku /znana szybowniczka z domu Zajaczkowska Wanda/. Mamy dwie córki Jadwigę Lenartowicz i Marię Baberońska. Również wyszły za pilotów, których ojcowie byli pilotami. Mąż Jadwigi-Krzysztof, znany pilot sportowy, jest kapitanem <sup>PLL</sup> w LOT na Boeingach 767. Mamy czwórkę wnucząt.

Koncząc tę relację pragnę usprawiedliwić moje długie milczenie na temat opisanej działalności konspiracyjnej. Za wszelką cenę pragnęłem latać, w związku z czym musiałem przemilczeć przynależność do AK, opuścić Toruń, zerwać więzy przyjaźni konspiracyjnej, żeby tylko nie została ujawniona moja działalność „specjalna.“ Czasy się jednak zmieniają, jestem emerytem i tą drogą mogę uzupełnić paroma faktami dzieje polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu.

Z poważaniem - 

P.S. Dziękuję za Biuletyn Nr 1 /9/ i proszę o następne. Dołączam znaczki pocztowe za 20.000 zł.

Ostatnie wspólne zdjęcie z matką i braćmi po aresztowaniu Cjca i wywiezieniu go do obozu koncentracyjnego w Cranienburgu.



Kazimierz, Katarzyna, Jerzy i Stefan Adamkowie



Kazimierz Adamek  
pobity po nieudanej próbie  
ucieczki z prac przymusowych  
Może ktoś zna dalsze jego losy  
po 1944 roku?



Stefan Adamek  
końcowe miesiące wojny  
służył w Polskiej Marynarce  
Wojennej na Zachodzie,  
Zmarł w Londynie w 1970r.



Katarzyna Adamek przeżyła ciężką okupację i w wieku 80 lat zmarła w Toruniu. Zgodnie z jej wolą została pochowana na cmentarzu ZBCWiD -u w Kiełpinie pod Warszawą, gdzie spoczywają żołnierze Armii Poznań i Pomorze.



Tomasz Adamek z rodziną w okresie przedwojennym.

Kto zna okoliczności śmierci i miejsce pochowania?



Jerzy Adamek hodowla królików na balkonie. Przydziały kartkowe były wysyłane dla ojca do obozu koncentracyjnego

Podstawowy trzon grupy konspiracyjnej działającej prawie przez cały okres okupacji niemieckiej w Toruniu:



Jerzy Adamek, Ferdynand Stachowski

Jerzy Adamek i Ferdynand Stachowski - najbliżsi przyjaciele  
Ferdek zaginął bez wieści



Edward Wopp

Edward Wopp  
"na wszelki wypadek"  
przymierza się i sprawdza, czy będzie mu do twarzy...  
Próba była zbędna, waży 100 kg.  
Ukończył chemię, zamieszkał po wojnie w Krakowie

Co

Co z Tobą?



Edward Wopp i Janusz Buszewicz

Edward Wopp i Janusz Buszewicz - zmarł po wojnie



Ferdek i Janusz

Ferdek i Janusz podczas szkolenia w terenie

Osoby żyjące, które mogą potwierdzić moją działalność konspiracyjną w okresie okupacji niemieckiej:

- 1/ Barbara Balcerowicz - Buszewicz zamieszkała w Toruniu na ul. Jęczmiennej 22 m 2, poprzednio ul. Wojska Polskiego 29 m. 63. Obecny telefon: 23389
- 2/ Andrzej Buszewicz Kraków Plac Szczepański 1 IV piętro tel. 22727 /adres i telefon z przed wielu lat/
- 3/ Edward Wopp Kraków Królowej Jadwigi 260 /adres również stary/
- 4/ Witold Rygielski Warszawa ul. Leśna 10 tel. 43963 /stary/
- 5/ Longin ..... ps. ,, 10 '' adres okupacyjny i krótko po wyzwoleniu: Toruń ul. Piernikarska 1 m.2. /dowódca komórki organizacyjnej AK/
- 6/ Może ktoś z Dowództwa AK Okręgu Pomorskiego, do którego docierały meldunki o Dowódcy AL Sergiuszu Kosteckim, podpisane pseudonimem ,,JUR'' ?



Wpłynęło dnia 12.07.93 11

L.dz. 729/A/93

10.07.93.

Jerzy Adamek  
C1-871 Warszawa  
Kasprowicza 54-51

Fundacja Archiwum Pomorskie AK

w Toruniu

W załączeniu przesyłam uzupełnioną i skorygowaną relację z działalności konspiracyjnej w szeregach AK.

Wiele dało mi spotkanie z dowódcą naszej grupy konspiracyjnej panem Longinem Hejką, oraz dodatkowymi dwoma osobami będącymi świadkami tamtych czasów. Są nimi:

- córka pani Ireny Buszewiczowej, siostra Janusza Buszewicza Barbara Balcerowiczowa, zam. przy ul. Jęczmiennej 22 m.2. tel. 23389 i

- znajomy z ulicy Warszawskiej 8 pani Haliny Krzeszowskiej, p. Bronisława Pietkiewicza, Danuty Krzeszowskiej, Maryli Sobocińskiej i Ireny Buszewiczowej - pan

✓ Jerzy Ziemkiewicz, zam. ul. Sobieskiego 23 m. 8 tel. 391988.

Pragnę nawiązać kontakt z żyjącymi jeszcze osobami z tamtych lat, które znały panią Buszewiczową i mogłyby wnieść coś nowego do naświetlenia działalności naszej komórki konspiracyjnej, a mianowicie córka pani Haliny Krzeszowskiej - Danuta Belikano- wicz - mieszka ponoć we Wrocławiu i Maryla Sobocińska, mieszka- jąca aktualnie w Podkowie Leśnej pod Warszawą. Jeżeli Państwo dysponują aktualnymi adresami i numerami telefonów, to bardzo proszę przekazanie mi, za co z góry dziękuję.

U pani Krystyny Podlaszewskiej pozostawiłem oświadczenie p. Hejki z dnia 2.07.93. z prośbą o <sup>8/</sup>postępowanie i doręczenie p. Leszkowi Michalskiemu, przewodniczącemu SZZAK. Przed przeka- zaniem proszę <sup>ij</sup>być o wykonanie odbitek i przesłanie mi jednej.

Ostatnia już prośba, to sprawa pamięci o moim ojcu Tomaszu. Poszukuję osoby, które powróciły z obozu Oranienburg lub znają zagładę więźniów przed oswobodzeniem.

Z poważaniem -



Jerzy Adamek  
ps.,, JUR''

lipiec 1993r.

Uzupełnienie  
do relacji z działalności konspiracyjnej w AK.

Od 1945 roku po raz pierwszy miałem możliwość spotkać się z Panem Longinem Hejką ps.,,Kazimierz'' - dowódcą młodzieżowej grupy konspiracyjnej Armii Krajowej działającej na terenie Torunia w latach okupacji niemieckiej i w okresie po wyzwoleniu.

Po rozmowach z nim, jak również z córką pani Ireny Buszewiczowej panią Barbarą Palcerowiczową, oraz po niedawnych spotkaniach z Witoldem Rygielskim i zebranych oświadczeniach od Andrzeja Buszewicza - brata Janusza i Gertrudy Medany - siostry Edwarda Woppa, udało mi się zweryfikować daty, miejsca, osoby oraz działalność naszej grupy konspiracyjnej:

W maju 1941 roku w Toruniu zwerbował mnie do młodzieżowej grupy konspiracyjnej mój przyjaciel szkolny Ferdynand Stachowski. Łączyła nas nienawiść do okupanta za prześladowanie naszych ojców.

Kierownikiem naszej grupy był Edward Wopp, a należeli początkowo do niej Janusz Buszewicz, Ferdynand Stachowski i ja. Najczęściej miejscem spotkań konspiracyjnych było mieszkanie pani Ireny Buszewiczowej ps.,,Rita'' przy ulicy Sukienniczej 4 na lVp. Pani Buszewiczowa była bliską przyjaciółką <sup>jej córki Danuty</sup> pani Haliny Krzeszowskiej mieszkającej przy ul. Warszawskiej 8 i Maryli Sobocińskiej zamieszkałej w Skępem, kurierką AK z Warszawą. Ponadto spotykaliśmy się w mieszkaniu siostry Edwarda Woppa Gertrudy, w oficynie domu przy Hotelu 3 Korony na Rynku Staromiejskim, jak również w mieszkaniu mojej matki Katarzyny Adamek przy ul. Konopnickiej 15 m.9 na lVp.

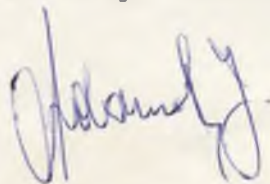
Działalność naszej grupy obejmowała początkowo wywiad i przekazywanie meldunków. Ferdynand Stachowski i ja zostaliśmy przyjęci do pracy przy roznoszeniu gazet berlińskich odbieranych codziennie z Dworca Głównego, rozdzielanych w lokalu na rogu Podmurnej i Szerokiej przez pana Cfiarkiewicza, kolegi mojego ojca z Kuratorium Szkolnego, a następnie rozmoszonych abonentom do mieszkań, sklepów, koszar, fortów na Podgórzu i innych miejsc w Toruniu.

W marcu 1943r. został wyznaczony na dowódcę naszej grupy konspiracyjnej AK pan Longin Hejka ps., „Kazimierz”, który w naszej grupie posługiwał się pseudonimem „LO”. Skierował go do nas kpt. Bronisław Pietkiewicz ps., „Żbik”, Dowódca Garnizonu AK w Toruniu, posługujący się w tym czasie kryptonimem „Obejście”.

Pan Longin Hejka w końcu 1942r. powrócił z obozu koncentracyjnego z Oświęcimia, gdzie zaprzyjaźnił się z Leszkiem Krzeszowskim, bratankiem Haliny Krzeszowskiej, późniejszej żony Bronisława Pietkiewicza.

Od czasu przyjęcia do naszej grupy pana Hejki, rozwinięta została działalność naszej grupy i rozszerzona o inne osoby - m.in. Witolda Rygielskiego i Jeźwego Thruna. Cdbywa się szereg szkoleń niezbędnych w pracy konspiracyjnej, między innymi szyfrowanie meldunków, przygotowywanie miejsc na zrzuty lotnicze itp. Przerabialiśmy również nauczanie ogólne z zakresu szkoły średniej. Cdbywamy podróże bliskie i dalekie. N.p. przypominam sobie moją podróż z Rygielkim do Craniemburga, w celu nawiązania kontaktu z moim ojcem. Ctrzymuję zadanie specjalne, a mianowicie inwigilację niejakiego Srgiusza Kosteckiego, późniejszego dowódcę Armii Ludowej na Pomorzu. Ukrywał się on w naszym mieszkaniu przy ul. Konopnickiej 15 m.9 na IV piętrze. Po zajęciu Torunia przez Sowieców odwiedził nas kilkakrotnie w mundurze majora i dziękował matce za udzielone schronienie. Do czasu zakończenia wojny grupa nasza działała bardzo sprawnie i bez żadnej wpadki. Po wyzwoleniu Torunia zmienił się całkowicie charakter działania naszej grupy. Szereg osób odpadło. Po rozwiązaniu AK, w zmniejszonym już składzie, grupa nasza wchodziła w skład organizacji „Wolność i Niezawisłość” /WIN/. Zajmowaliśmy się m.in. innymi dokumentacją wywożonych przez Sowieców urządzeń fabrycznych.

W październiku 1945r. w mieszkaniu Buszewiczów przy ul. Jęczmieńskiej 22 m.2 wpadłem w kocioł zastawiony przez UB. Po kilku dniach aresztu i podpisaniu deklaracji, że nie będę już więcej działał w organizacjach skierowanych przeciwko Polsce Ludowej, wypuszczono mnie do domu, jak również Witolda Rygielskiego, który ostrzegł Longina Hejkę i zapobiegł jego aresztowaniu. Pan Hejka ukrywał się przez dwa lata aż do czasu ogłoszenia amnestii. Jest teraz na rękę i ma uprawnienia inwalidy wojennego. Witold Rygielski mieszka w Niemczech i od dwóch lat nie odpowiada na listy. Reszta kolegów i pani Buszewiczowa już nie żyją.







16.09.1994

15

Relacje p. J. Adamka

Pracownicy Kuratorium: T. Adamki, Ofiar-  
lucyner, Moczyński i inn. byli naszym  
arentowanymi, tworzyli jaski grupę,  
opiekunowie pracowali tam, gdzie J.A. miał  
gazety mimo w czasie swojej pracy od 1941r.  
(wczesniej przed arentowaniem z marca  
1940) <sup>przeprawy (alotlu podziemne)</sup> Hofle utrzymywał kontakt z Piot-  
lucynerem, a Janusz Kuczyński z p. Hre-  
nowski. <sup>1939</sup> Ofiarlucyner był "niefern" Adamka w pracy  
Andrzej Kuszyński podaje datę arentowania  
1947, a nie 1945, powiewał w 1947  
został sąarentowany przez brata Janusza  
i <sup>szwagiera</sup> ~~brata~~ no. 2 lata pracy w Kopalni  
Tomasza Adamka i jego kolegów zwało też  
Janusz Jenke.

## Relacja członka konspiracji.

- I. J E R Z Y A D A M E K ps., „JUR” ur. 18.05.27. w Toruniu, syn Tomasza, urzędnika Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu i Katarzyny z domu Pawlak.
- II. Magister prawa, absolwent UMK w Toruniu z 1952 r. Od maja 1944 r. do wyzwolenia w styczniu 1945 r. zatrudniony w firmie Westhal w Toruniu jako roznosiciel gazet berlińskich.
- III. nie dotyczy.
- IV. Mieszkał przez cały okres okupacji razem z matką w Toruniu przy ul. Konopnickiej 15 m.9. Matka pracowała fizycznie w fabryce pierników. Ojciec aresztowany razem z innymi z „Batalionu Śmierci” w dniu 06.03.40. Był więziony w forcie VIII i wysłany do obozu koncentracyjnego Oranienburg, skąd już nie wrócił. Najstarszy brat Stefan został wywieziony na prace przymusowe do Niemiec i w 1944 r. wstępuje do Polskiej Marynarki Wojennej. Średni brat Kazimierz został wywieziony na prace przymusowe do Niemiec, skąd już nie wrócił.
- W mieszkaniu przy ul. Konopnickiej 15 m.9 odbywały się spotkania konspiracyjne i tajne nauczanie, a od roku 1943 ukrywał się Sergiusz Kostecki, członek kierownictwa Gwardii Ludowej, awansowany w 1944 r. na dowódcę Armii Ludowej na Pomorzu.
- V. Na wiosnę 1941 r. zostaje wciągnięty do pracy konspiracyjnej przez kolegę szkolnego Ferdynanda Stachowskiego. Przyjmuje ps. „JUR”, „Rita”. Zaprzysiężenie nastąpiło w maju w mieszkaniu Ireny Buszewiczowej w oficynie domu przy ul. ~~Siennej~~ 14 na IV piętrze, w obecności Edwarda Woppa, Ferdynanda Stachowskiego, Janusza Buszewicza i jego matki, przyjaciółki Haliny Krzeszowskiej ps. „Ludmiła”, mieszkającej przy ul. Warszawskiej 8, u której często przebywała i przemieszkiwała wraz z trojgiem dzieci. Początkowo grupa konspiracyjna zajmowała się wywiadem wojskowym i samokrztałceniem. Adamek i Stachowski, jako roznosiciele gazet, mieli ułatwiony wstęp na dworce, koszary, lotnisko, forty, więzienie i inne obiekty, a wyniki swoich obserwacji składali w mieszkaniu Buszewiczów lub w zakładzie fryzjerskim przy ul. Prostej, gdzie pracował Janusz Buszewicz. Przekazywane obserwacje transportów wojskowych kierowanych na wschód pozwoliły przewidzieć napad Niemców na ZSRR.
- W marcu 1943 r. po dwuletniej sprawnej działalności grupy wywiadowczej, komendant Garnizonu AK Toruń kpt. Bronisław Pietkiewicz ps. „Żbik” wyznacza na dowódcę grupy Longina Hejkę ps. „Kazimierz” posługujący się w grupie pseudonimem „LO”.

17

Powiększona zostaje grupa o kilka osób, między innymi zaprzysiężeni zostają w mieszkaniu przy ul. Konopnickiej 15 Witold Rygigielski, Jerzy Thrun i Zygmunt Banach. Rozszerzony zostaje zakres zadań kurierskich i wywiadowczych. Nauka objęła nowe elementy, jak szyfrowanie, dywersję czy organizację lądowisk. Budowano skrzynki do przenoszenia meldunków. Nowym punktem kontaktowym zostało mieszkanie Hejki przy ul. Piernikarskiej 1 m.2. Meldunki przekazywane były do dowództwa AK dwoma drogami: Buszewicz przekazywał je Halinie Krzeszowskiej, a Hejka Bronisławowi Pietkiewiczowi. „JUR” miał dodatkowe obowiązki inwigilacji dowódcy AL mjr. Sergiusza Kosteckiego, który ukrywał się w jego mieszkaniu. Utrzymywane były kontakty z jeńcami angielskimi więzionami w fortach na Podgórzu. Pomagał w tym kolega Adamka, również roznosiciel gazet Sylwester Kaliski. Jako znawca spraw technicznych dopomógł w rozeznaniu nocnych myśliwców stacjonujących na toruńskim lotnisku. W obserwowaniu lotniska pomocni byli koledzy Adamka nie należący ~~do~~ również do AK. W 1944 r. wzmogła się ruchliwość członków organizacji. Cdbywano podróże związane ze zrzutami z samolotów alinckich, przewożono meldunki, obserwowano transporty wojskowe i inne.

Do końca wojny grupa działała bez wpadki, dopiero w październiku, <sup>1945r</sup> działając w strukturze organizacyjnej WiN, kiedy prowadzono dokumentację wywożonego na wschód mienia, część członków organizacji wpadła w kocioł zastawiony przez UB w mieszkaniu Buszewiczów przy ul. Jęczmiennej 22 m.2.

VII. Ojciec Tomasz Adamek, aresztowany z grupą członków „Batalionu Śmierci” w dniu 6.03.40., zginął po pięcioletnim pobycie w obozie koncentracyjnym w Cranienburgu.

Matka Katarzyna przez cały okres okupacji była podporą rozbitej rodziny, pomagała w organizacji spotkań konspiracyjnych w jej mieszkaniu i ukrywaniu dowódcy AL. Zmarła w 1978 r. w wieku 80 lat, pochowana w Kiełpinie pod Warszawą.

VII. Jerzy Adamek po wojnie ukończył studia prawnicze w Toruniu w 1952 r. i przeniósł się do Warszawy, gdzie przez wiele lat zajmował kierownicze stanowiska w lotnictwie sportowym i gospodarczym. Był instruktorem szybowcowym, samolotowym i śmigłowcowym, pilotem doświadczalnym. Uzyskał tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu. Przeszedł na emeryturę w 1987 r.

## Uzupełnienie relacji z działalności w AK

Ostatnio przeczytałem z wielkim zainteresowaniem książkę Kazimierza Leskiego pt: "Życie niewłaściwie urozmaicone", z której dowiedziałem się wiele ciekawych szczegółów dotyczących wywiadu AK, a mianowicie:

- W 1940r. powstaje grupa wywiadowcza "Muszkietierowie" obejmująca swoim działaniem GG i obszar Rzeszy.

- Na stronie 81 jest informacja, że w 1941r. założone zostały skrzynki "Pomorzanin 1" przy ul. Kossaka 15 i skrzynka "Pomorzanin 2" przy ul. Chopina z przeznaczeniem dla łączników z Torunia. Meldunki i mikrofilmy ukrywane były w różnych przedmiotach, takich jak zabawki, pędzle, rączki do toreb itp. Wiele takich przedmiotów wykonałem własnoręcznie - wspominam o tym w życiorysie na stronie 2.

Komórka wywiadowcza "37" kierowana była przez "Bradla" (Leskiego) i zajmowała się komunikacją i lotnictwem. Archiwum lotnisk prowadził inż. Klewin mieszkający przy ul. Madalińskiego. Przypuszczam, że tam trafiały nasze meldunki z dworców, koszar, lotnisk. Zawierały one godła i znaki rozpoznawcze odczytane na pojazdach, a litery i cyfry na samolotach.

- Na str. 91 autor stwierdza - cytuję: **"Wywiad i łączność niejednokrotnie prowadziły grupy młodocianych"**. Potwierdza to Paweł Maria Lisiewicz w książce pt. "Bezimienni" - z dziejów wywiadu AK na str. 62 - cytuję: "Służbę pomocniczą w wywiadzie pełniła także młodzież harcerska z WISS, często niemal dzieci, gdyż niektórzy z nich mieli 12-13 lat". Nas też można do podobnej grupy zaliczyć ponieważ zostałem zwербowany w wieku 13 lat i po odpowiednim przeszkoleniu zaprzysiężony 18.05.41r. tj. w dniu moich 14-tych urodzin. Organizatorką naszej grupy była Halina Krzeszowska. Pełniła ona szereg funkcji kierowniczych w AK i awansowała do stopnia kapitana. Została żoną kpt. Bronisława Pietkiewicza, dowódcy okręgu AK.

Na przełomie 1942-43r. Longin Hejka zostaje mianowany dowódcą naszej grupy i zleca mi dodatkowe zadanie: inwigilacje dowódcy AL, ukrywającego się w naszym mieszkaniu. Byłem wielokrotnie wyróżniany za tę działalność. O moim zaangażowaniu w pracy konspiracyjnej wypowiada się dowódca w oświadczeniu z dnia 25.08.92r. napisanym przed skontaktowaniem mnie z nim przez p. Elżbietę Zawadzką, założycielkę archiwum pomorskiego AK. Hejka posiadał już w tym czasie uprawnienia kombatanckie za pobyt w Oświęcimiu. Był już wtedy inwalidą poruszającym się na wózku.

Moje starania o uprawnienia kombatanckie popiera osobiście w piśmie z dnia 16.06.97r. pani prof. Elżbieta Zawadzka. Jest ona najwyższym autorytetem w sprawach działalności konspiracyjnej na Pomorzu. Prezydent Wałęsa odznaczył ją orderem Orła Białego. Jej zdanie w tej sprawie i oświadczenia dowódcy Longina Hejki, powinny być dostatecznym dowodem mojej działalności konspiracyjnej.

Z poważaniem -

( - ) Jerzy Adamek

wępie 12.03.2003

Jerzy Abramczak  
ul. Kasprzowska 54-51  
01-871 Warszawa

L. dz. 3832/Pom. 410/03

Warszawa 25 maja 1994 r.

19

## Życiorys.

Urodziłem się 18 maja 1927 r. w Warszawie.  
Ojciec mój Tomasz (początkowo wielkopolski, później  
plebisycytem na Armii i chłopskich) był aspidochirtem  
Kuratorium Szkolnego. Matka Helena z domu  
Gawłak zajmowała się wychowaniem trzech dzieci,  
pomagała robiła modlitwy na fortepianie.  
Do wybuchu wojny alkoholikiem 5 klas Szkoły Cwiczeń.  
Mieszkałem w Warszawie przy ul. Kasprzowskiej 15 m 9.  
Od początku wojny ojciec mój wprowadził mnie  
do pracy konspiracyjnej przy kolportowaniu tajnych  
gazetek i kontaktowaniu ich z jego kolegami z Ku-  
ratorium: Józefem Pietrykowskiem, Alojzym Płoc-  
kowskim i zginielem z naszego domu Zygmuntem  
Morsyńskim. Wszyscy byli aresztowani w dniu  
6 marca 1940 r. razem z innymi osobami t. zw.  
"Batalionem Śmierci" i wszyscy zginęli.

W maju 1941 r. gdy aresztowałem 14 lat, zostałam  
wprowadzony przez kolegę szkolnego Ferdynanda  
Stachowskiego do tajnej organizacji młodzieżowej  
(karcerskiej): tam poznałem Edwarda Stoppa i  
Józefa Busawica. Przyjąłem pseudonim "Jur".  
Spotykałem się najczęściej w mieszkaniu matki  
Józefa Busawica po "Ritku" w oficynie

domu przy ul. Sułkiewskiej 2 na IV p. Często przebywał  
 ona z dziećmi a swój przyjaźnieli Główny Inżynier  
 w jej mieszkaniu przy ul. Sułkiewskiej 8 na I p.

W moim okresie 41 roku otrzymałem pracę jako  
 redaktor gazet berlińskich. Pracowałem już tam Ferdynand  
 Stachurski. Wówczas nasz jednostem rozszerem z  
 psychologią na domowe gospodarstwo po adwokat prawnik z gazetami  
 i psychologiem do rozdziału mieszkańczej ul. przy ul. Pod-  
 murawy ul. Szewskiej na I p. gdzie rozdziałem gazet  
 i psychologiem rożniąc kierownika gazet do abstrakcyjnie  
 zajmował się p. Józef Opiochiewicz ("Lubelski") kolega  
 ojca z Gimnazjum, którego imię 39/40 dostarczałem  
 rozmiar tajny kibule. Pracowałem tam również przy roz-  
 szerzeniu gazet jego córka Halska, nauki i kła,  
 oraz Sylwester Galicki, po wojnie wykładowca nauki-  
 wie i minister Sabalmita Styrskiego i Kowalski.  
 Wychowanym moim zadaniem w organizacji młodzie-  
 zowskiej było obserwowanie domów kolegów, kolar,  
 portów, kłaniska i innych obiektów wojennych. Obsze  
 obserwacje transportów wojaka na wschód przeniósł  
 agencji Kowalski na 2 BR. Młodzieńcy abstrakcyjnie  
 psychologów z mieszkaniem Opiochiewicza, później również  
 z mieszkaniem przy ul. Piwnikowskiej 2 m 2. Mieszkał  
 tam p. Bronisław Głuch po "Kasimiera", który w marcu  
 1943 r. objął dowództwo nad naszą grupą wywiadowczą.  
 Podlegał on bezpośrednio kpt. Bronisławowi Pietkiewiczowi  
 ps. "Zbik", komendantowi Inspektoratu Toruń AK

Łalarem naszego szkolenia został amatorski prore-  
ktor. Pomyślnie przedstawiłmy szkolenie zgodnie  
z założeniami gimnazjum (metoda amatorska),  
mającymie wypracowanie, przygotowanie kłopotliwa do  
zmutów a powieści, porównywanie się materiałami  
wykładowymi i innymi, wykształceniu skrytyki do  
pamiętania melodi i literatury i do granicy  
Subernii w regionie Dierpa. Do naszego grona dotarli  
Witold Rygielski i Jerry Thum. Obydwójmy  
wyjżdy pracowali lub w grupie do wielu miejscowości na  
terenie Pomorza, jako nauczyciele do Olsztyna, gdzie  
wielokrotnie bezskutecznie robiliśmy się z ojczyzny,  
wciążami obawami koncentracji.

W mieszkaniu przy ul. Długości 15 m. miesz-  
kaniem a matką przez cały okres okupacji. Od 1943 r.  
w jednym z pokoi ukrywałmy się p. Stanisław Głob-  
kowski, obywatel A. na Pomorzu. W tym czasie  
było obserwowanie jego pracy i przekazywanie infor-  
macji w punktach kontaktowych. Często przychodził  
do jego pokoju, sprzątał, wyściłami broni, chodząc  
po korytarzu, sprawdzając kłopotliwy oddech i uliczki przed  
jego wyjściem z domu i t.p. Po wywołaniu w mundurze  
mijano odwrócić nas z matką i dziełami na bezpiecz-  
nym miejscu.

Do wywołania nasza komórka wywiadowa zajmu-  
wała się obserwacją gwałtownego ruchu a fabryki  
dokonywaną przez czerwonych. Władcy i akty-  
wne były w punkcie kontaktowym W. M. w mieszkaniu



na 1 p. m. w. m. domu przy ul. Mate Gołkowskiej i Głogowskiej.  
 Później około godziny od 1941 r. grupa moza dłałab  
 bez spradki. Dopiero po wojnie, w październiku 1945 r.,  
 kiedy AB uzyskała zasadały w mieszkaniu Gusaewicis  
 przy ul. Głogowskiej 22 m 2 (wznowiła do mieszkania  
 przedwojennego), grupa moza rozpadła się. Dłtem pze-  
 stymywanym przez kilka dni i po podpisaniu zobowa-  
 zania, że nie będą już więcej dłałab pzeisła Polsce  
 Ludowej, wypruowano mnie do domu.

W ramach tajnego nauczania pzeisłam 3 klasy gim-  
 nazjalne, co pozwoliło mi uzyskać świadectwo dojralsie  
 w liceum Ogólnokształcącym MK w 1948 r. i dyplom  
 magistra prawa na UMK w 1952 r. Po studiach pze-  
 misłam się do Warszawy, gdzie dłem radnym, marnym  
 a zamy dłałab z domu Łajpachowskiej dwie coby:  
 Janki i Mary. Mary cesa w marnym. Później moży  
 była karmiona. Wykładałem 2200" na wykładach, 4800" na  
 wykładach i 8400" na ómniotarsach. W 1967 r. wykładałem  
 dłałab karkowoznego dłałaba Spanta. Później znowy w  
 karmionie znowy w 1951 r. w karmionie na stansimie  
 karmionimie Wampklubu Komunistycznego. W Warszawie pze  
 kilka lat byłam karmionimie dłałab mykowskiej  
 Wampklubu PRL, pze pięć lat pzeisłam dłałab agro-  
 karmionie w Afganji, pze siedem lat znowy w dłałab  
 jako pilot samolotowy, pze który jako pilot pzeisłam  
 marnym. Od 1987 r. jestem na emeryturze i odbywam  
 dłałab wyjazdów zagranicę.

Jany Adamski

# 1/2. Dokumenty - Adamek Jerzy

1. Oświadczenie śniadka' Andrzeja Burszewice  
z 6.11.1991, oryg. k. 1 s. 1
2. "Oświadczenie śniadka' Witolda  
Buzielskiego z 12.12.1991, oryg. k. 1 s. 2
3. "Oświadczenie śniadka' Gertrudy  
Madamy z 4.01.1992, kserokop. k. 1 s. 3
4. Oświadczenie Longima Klejki z 25.08.1992,  
rękp. oryg. k. 1 s. 4
5. "Oświadczenie śniadka' Longima Klejki  
z 2.07.1993, oryg. k. 1 s. 5-6
6. Oświadczenie Barbary Balcerowicz  
z d. Burszewica - data wpływu 13.05.1994,  
rękp. oryg. k. 1 s. 7
7. Oświadczenie śniadka Barbary  
Balcerowicz z 16.05.1992, kserokop. na  
oryg. druk k. 1 s. 8
8. Decyzja Urzędu do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych z 19.03.1998  
ksero oryg. k. 1 s. 9
9. Zaświadczenie Urzędu do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych nr 688514/1078682,  
ksero oryg. k. 2 s. 10-11

Andrzej Buszewicz

Kraków, dnia 6. XI. 1981 r.

1

Kraków ul. Kobieńskiego 51/10

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

tel. 66-87-27

# OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do):

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer

0451456

wydanym dnia 11. VI. 1981 r. przez Nac. Re. Kraków Śródmieście WL

## o ś w i a d c z a m:

że Ob. Jerzy Adamek syn (córka) Tomasa urodz. dnia 18 maja 1927 roku w Toruniu

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do):

*W latach okupacji i pierwszymi latach po wojnie. Znam osobiście Jerzego Adamka, a o jego działalności konspiracyjnej w AK dowiedziałem się od mego brata Janusza i matki. Wiem że współpracował oprócz mego brata z Edwardem Wójcem, którego również znam osobiście.*

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "JUR" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do):

*Brat mój Janusz, opowiadał mi o jego współpracy z Jerzym Adamkiem i Edwardem Wójcem w czasie wojny (obserwacje dyktando wojenne - wych, podawanie danych o ruchu partyzanckim). Organizacje ta była org. AK - o tym powiedział mi matka po wojnie. W 1947 po aresztowaniu mojej matki i brata Janusza przez UB, więziono tw. Kociol w tym samym więzieniu przy ul. Jędrzejowskiej 22/21 w Toruniu. Tam aresztowano również J. Adamka. To potwierdziło fakty z relacji brata o współpracy wraz z J. Adamkiem do AK, aż do wst. 1947. Byłem świadkiem jego aresztowania.*

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Zarząd Okręgu w

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

PAŃSTWOWY STARY TEAT im. Helony Modrzyńskiej (plac przy ul. Jędrzejowskiej 22/21) Zarządu ZBoWiD 31-010 KR Kraków 0278764

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Andrzej Buszewicz (Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Witold Rygielski  
Warszawa - ul. Kaubaska 9 m 24  
(Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

Warszawa, dnia 12.12. 1991 r. 2  
(miejscowość)

# OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(~~ce~~) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do):

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer A.D. 7638182 wydanym dnia 02. listopada 1978 r. przez Nacz. Dziel. Woj. Mokotów

## o ś w i a d c z a m:

że Ob. Yony Adamek syn (~~ce~~) Tomasa  
urodz. dnia 18. maja 1927 roku w Tomnie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(~~ce~~) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(ą) oświadczenie i czasokres od — do): w okresie okupacji i w pierwszych latach po wojnie. W tej samej grupie konspiracyjnej AK - której dowódcą był Łowcziński (mieszkał w ul. Piłsudskiego 100) byli również Edward Wępp, który mnie wprowadził do grupy 2) Janusz Buszewicz 3) Jężycki 4) Rygielski Witold oraz ja Witold Rygielski

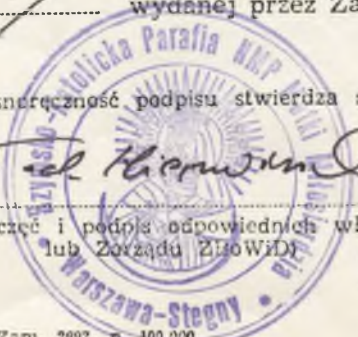
Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "YUR" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do): grupa nasza okupacja parku sikorskiego - Leśnica, i polski i inne przedmioty sikorskiego - miała służyć obserwacji melioracji obiektów wojskowych - wykonawcą specjalny rodzaj robót z elastycznymi otworami na melioracji - oraz służyła się w zakresie sprządkania iadymionu protokolemicznego. Grupa nasza pod tym samym dowództwem przekradła do roku 1947 gdzie w mieszkaniu Janusza Buszewicza na ul. Żeromskiej została w całości aktywowana przez pracowników U.B. Po podpisaniu robotniczym w budynku milicji na Władach) że nie będziemy dalej działać i będziemy rozstaniemy po kilku dniach woliem.

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej \_\_\_\_\_ wydanej przez Zarząd Okręgu w \_\_\_\_\_

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

Witold Rygielski

(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)



Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Witold Rygielski  
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Gerttruda Madany

Lublin, dnia 4.01. 1982 r.  
(miejscowość)

3

59-300 Lublin, ul. pl. Wolności 3/1

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

# OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do):

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer TK 214 0536 wydanym dnia 7 czerwca 1962 r. przez KPMO Lublin

## o s w i a d c z a m:

że Ob. Jerzy Adamek syn (córka) Tomasz  
urodz. dnia 18 maja 1927 roku w Tommie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do): Jednej z kompiwacyjnych grup AK działających w okolicy okupacji w Tommie. Fakt ten, którego wtedy nie tylko domyślaliśmy, potwierdził po wojnie mój niezajęty brat Edward Wopp. W naszym mieszkaniu a właśnie przylegającym do niego pokojem sypialniową w czasie przedwojennym (określony pseudonim) doświadczyłem do czegoś, w którym brał udział Jerzy Adamek, Jerzy Thron i Janusz Puchacz. Tym samym nie mam wątpliwości.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do):

Z bratem wiem, że ich grupa zbierała informacje o ruchach i wodzących wojsk i prowadziła obserwacje niemieckich obiektów wojskowych. Doświadczenie nie, tu po wojnie, od brata studiującego wtedy w Krakowie, o awenturariach wśród jego towarzyskich kolegów z kompiwacji przez UB. Wśród awenturarych znalazł się, między innymi Jerzy Adamek.

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej wydanej przez Zarząd Okręgu w

Własnoręcznie podpisano i stwierdza się:

DYREKTOR ODDZIAŁU

Halina Grażewska

(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE "WESTA - LIFE"

WZGraf. Zam. 2693. n. 190 doo/blinie BS - 939182 - 82662 - 131

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

Gerttruda Madany

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Gerttruda Madany

Wpłynęło dnia 28.08.92

FUND.  
Archiwum  
ul. Piłsudskiego 17  
87-000 TORUŃ

4

Fundacja  
Archiwum Pomorza  
Armii Krajowej  
Toruń . ul. Piłsudskiego 17.

Oświadczam, że Lt. Jerzy Adamek, był członkiem  
mojej grupy Komparacyjnej Armii Krajowej Okręgu  
Pomorze w okresie 1943-45 r.

Zadaniem tej grupy było zbieranie informacji dot.  
jednostek sił zbrojnych wroga oraz przygotowanie karte-  
tyczki do przejmowania rezerw z kamolotów sprzymie-  
rzonych. Grupa ta była organizacyjnie podporządkowana  
doktorowi o pseudonimie "Zbił", tj. kapitanowi A. Ł.  
B. Prekierowski. Moim pseudonimem Komparacyjnej "Kazimierz".

Lt. Jerzy Adamek był zdyscyplinowanym członkiem  
grupy, chętnie wykorzystywał powierzone mu zadania, wy-  
kazał się znaczącymi rezultatami zwłaszcza przy zbieraniu  
informacji o jednostkach wojsk niemieckich, w jego mie-  
stku również miały miejsce zbiórki członków mojej grupy.

Longin Hejka  
pseud. Komp. "Kazimierz"

Toruń, dnia 25.08.1992 r.

LONGIN HEJKA  
"KAZIMIERZ"

Toruń

dnia 02.07

1993

5

87-100 Toruń - ul. Włókna Sztoska 14m4.

imię, nazwisko, pseudonim i adres  
składającego oświadczenie  
(dla mężatek nazwisko panieńskie)

### OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, uczestnik (czka) - (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. - od - do)  
grupy konspiracyjnej Okręgu Pomorska d. r.

świadomy odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przez mnie faktów, legitymujący (a) się  
dowodem osobistym (innym dokumentem), seria i numer RH 6727290 M enid. 21032702250

wystawnionym dnia przez KM i P MO Toruń

oświadczam, że Ob. JERZY ADAMEK syn (córka)

urodz. dnia 18.05.1927 r. w Toruniu w

jest mi znany (a) osobiście jako uczestnik (czka) - wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę  
obozu, więzienia itp. oraz okoliczności, z jakimi świadek zetknął się z otrzymującym (cą) oświadczenie

i czasokres od - do) 20 marca 1943 rozkazem mianowanym dowódcą grupy  
konspiracyjnej d. r. działającej od dwóch lat na terenie Torunia  
a jej zastępcą było prawdopodobnie działające w Toruniu  
d. r. jednostek armii niemieckiej oraz innych urzędach organizacji  
a powstało prawdopodobnie do oddziału w ramach z. sz. w. i. b. z.  
aliamentów. Do grupy bez nazwy kol. Jerzy Adamek, Janusz  
Bucznik, Ferdynand Skalski, Edward Woff, Konrad La  
rowiecki, o dalsze osoby jak Wilhelm Broncheli, Jerzy Thun  
innych nazwisk nie jestem w stanie sobie przypomnieć.  
Działalność grupy objęta ma rozkaz kpt. Broncheli i kpt. Pietkiewicza ps. "Edek".

Wyżej wymieniony (b) posiadał (a) pseudonimy (y) "Jurek"

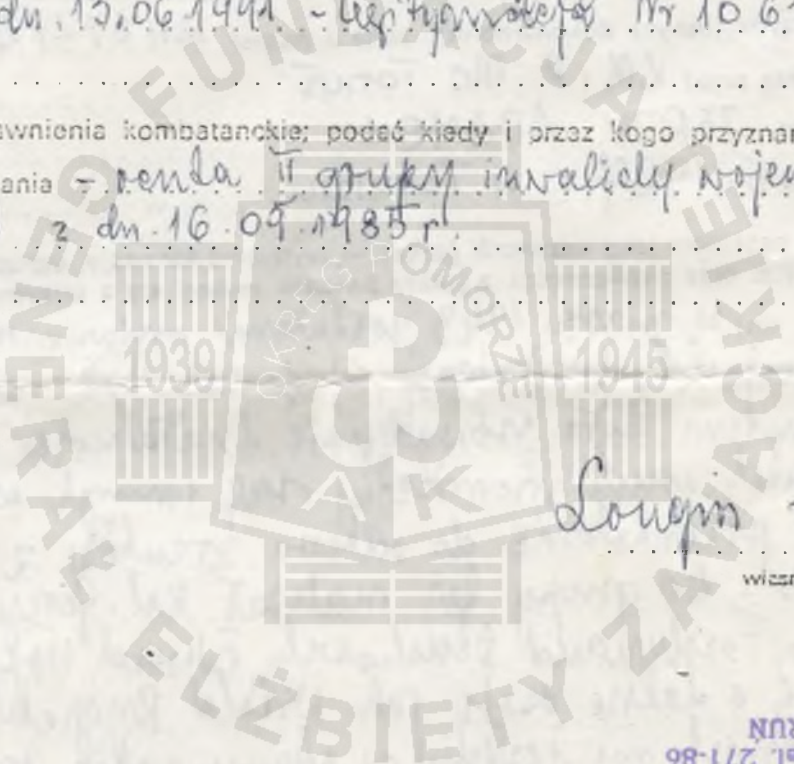
stopień wojskowy bez stopnia pełnił funkcję komisarza  
oraz brał udział w następującej działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich (wymienić jej rodzaje,  
miejscowości, czasokresy itp.)

- działalność komisarza jak wyżej
- działalność inwigilował działalność dowódcy d. r. który ukrywał  
się w mieszkaniu w ul. Żuba przy ul. Korolowickiej 15 II p  
jego nazwisko SERGIUSZ KOSTECKI - po wkroczeniu armii  
okupacyjnej do Torunia szef miejscowego UB w randze  
majora
- działalność Komitatu objęta również okres powojenny, zakresowa  
działalność UB w mieszkaniu p. Bucznikowskiej

W tej wymieniony był represjonowany (a): wymienić jej rodzaje, miejscowości, czasookres, organy represjonująca (nazwa), z jakich powodów itp. *nie*

Jeśli świadek jest członkiem organizacji kombatanckiej powinien podać jej nazwę, wpisać numer legitymacji członkowskiej, datę jej wydania, przez kogo *Polku Władzi b. Wigimów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - Zarząd Okręgowy w Toruniu z dn. 13.06.1991. - legitymacja Nr 10 613*

Czy świadek posiada uprawnienia kombatanckie; podać kiedy i przez kogo przyznane, nr legitymacji (zaświadczenia), datę wydania *pena II grupy inwalidcy wojennego Księstwa Nr 1878 z dn. 16.09.1985r.*



*Łouym Hejla*  
własnoręczny podpis

87-100 TORUŃ  
ul. Piekary 49, tel. 271-86  
"Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"

*[Signature]*  
FUNDACJA

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Piekary 49, tel. 271-86  
87-100 TORUŃ

potwierdzam wiarygodność podpisu  
świadka  
*(Księstwo Poloweckie dokumentalistka imp. Toruń)*

pieczęć organizacji kombatanckiej,  
imię i nazwisko, funkcja

miejsowość, data



445/19/94

Nim ja się oswiadcza, że znam mi  
 sz fakty przyswajanie wiedzy z różnych  
 dziedzin na języku polskim w okresie  
 okupacji hitlerowskiej 1933-1945.  
 Znam ją będąc już dorosłym z całej  
 matki Zmery i brata Jankusa.  
 W okresie okupacji mieszkaliśmy przy  
 ul. Sułkiewicza 4 w podwórku na 4-tym  
 piętrze. Pamiętam bardzo z tego okresu wielu  
 kolegów brata / m. in. Genego Adama, Lejcia  
 Flejca, Witolda Rygielskiego, Fredka Maczowskiego,  
 Henryka Korytko i wiedzy mojej matki i wielu  
 już wstawałem wiesz.  
 Ponieważ m. in. sam ja słuchałem wierszy  
 dzieci w zbliżonym do mojego wieku  
 i wielu braci / wiersze 1927, 1934, 1938/  
 pod protektorem wspólnych zabaw. Dorosli prze-  
 kazywali nam też posiadając wiedzę / co  
 wówczas przy pomocy matki w szkole zawa-  
 za wywołaniu!

Barbara Balcerowicz  
 Zofia Buszewicz  
 Tomi Jasiewicz 22/4

Barbara Balcrowicz  
2a. Buszewice  
c. Frydry ps. "Rita"  
Totum 22/4  
imię, nazwisko, pseudonim  
składającego oświadczenie  
(dla mężczyzn nazwisko panińskie)

Totum dnia 16.06.1997<sup>8</sup>

### OSWIADCZENIE ŚWIADKA

~~Ja, uczestnik (czka) (wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę obozu, więzienia itp. - od - do)~~  
Barbara Balcrowicz osoba Frydry Buszewice  
ps. "Rita" uczestniczka działalności AK na terenie Totu-  
mia w latach okupacji hitlerowskiej  
świadomy odpowiedzialności za prawdziwość podanych niżej przez mnie faktów, legitymujący (a) się  
dowodem osobistym (innym dokumentem), seria i numer DB 9660 339  
wystawnionym dnia przez Prez. M. So Totum 03.02.1993  
oświadczam, że Ob. Jęży Adam ps. "Jure" syn (córka) Tomasa  
urodz. dnia 18.03.1927 w Totum w

jest mi znany (a) osobiście jako uczestnik (czka) - wymienić formację, ugrupowanie, jednostkę, nazwę  
obozu, więzienia itp. oraz okoliczności, z jakimi świadek zetknął się z przymującym (c) oświadczenie  
i czasokres od - do 03.1941 - do wyzwolenia Totum i później  
do momentu aresztowania w naszym mieszkaniu  
przy ul. Zamkowej 22/4 w październiku 1945 w  
tzw. "Kotle" wraz z moim bratem Januszem.  
Osadzono ich w areszcie na Watach, gdzie zosta-  
li zwolnieni po zwołaniu oświadczenia o lojal-  
ności wobec ówczesnej władzy.

Wyżej wymieniony (a) posiadał (a) pseudonimy (y)  
stopień wojskowy ..... pełnił funkcję .....  
oraz brał udział w następującej działalności zaliczanej do uprawnień kombatanckich (wymienić jej rodzaje,  
miejscowości, czasookresy itp.)  
Je wspomnieni brata Janusza i  
mojej Frydry muszę oświadczyć, że stanowili grupę  
młodzieżową, myślicielową, która była inspirowana  
przez komunistę Ad. Konej, ale był bratim  
Pietrusiwna i jego młodzieńca znanego Knepowo  
przejawiało się wtedy z okresu przedwojennego.  
Barbara Balcrowicz



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH  
00-926 Warszawa-63, ul. Wspólna 2/4  
tel. centr. 661 81 11 fax 661 90 73

D E C Y Z J A

Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
z dnia 19 MAR. 1998 Nr 1/K0223 /...../1078682/

o przyznaniu uprawnień kombatanckich

Na podstawie :  
Art.01 ust.02 pkt.03 lit. ;

Ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. Nr 17 poz. 75 z późniejszymi zmianami) stwierdzam, że

Pan JERZY ADAMEK  
imię ojca TOMASZ  
urodzony 18.05.1927 / TORUŃ  
zamieszkały 01-871 WARSZAWA KASPROWICZA 54 - 51

spełnia warunki, o których mowa w art.21 wyżej wymienionej ustawy i w związku z tym przyznaje uprawnienia kombatanckie z następujących tytułów :

Okres mies rok	! Rodzaj działalności kombatanckiej ! lub represji	! Artykuł ! ustawy
od --.ART. ! do --. 5. !	ARMIA KRAJOWA	! 01 !
łącznie : lat 00 miesięcy 01		

Decyzja ma charakter ostateczny i nie przysługuje od niej odwołanie, jednakże strona może zwrócić się w terminie 14 dni od dnia jej otrzymania do Kierownika Urzędu o ponowne rozpatrzenie sprawy. Powtórna decyzja może być zaskarżona do Naczelnego Sądu Administracyjnego jedynie w przypadku jej niezgodności z prawem w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia. Skargę należy skierować w dwóch egzemplarzach do właściwego dla miejsca stałego zamieszkania Ośrodka Zamiejscowego Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Z up. KIEROWNIKA URZĘDU  
ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych

*Mieczysław Kujawa*  
Mieczysław Kujawa  
Główny Specjalista

10

**ZAŚWIADCZENIE**

Nr 688514 / 1078682



ADAMEK

Nazwisko

JERZY

Imiona

18.05.1927r. TORUŃ

Data i miejsce urodzenia



Uprawnia  
do przejazdów  
PKP i PKS  
w/g 50% zniżki

podpis posiadacza zaświadczenia

**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



**NACZELNIK**

Wydziału Emisencji i Realizacji Decyzji

98

Halina Pasternak

Data

Podpis

AA

**RODZAJE I OKRESY  
ZALICZANE DO UPRAWNIEN  
USTAWOWYCH**

**Adres zamieszkania**

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
ART. 5.		ARMIA KRAJOWA	01

01-871. WARSZAWA

KASPROWICZA

54 m. 51

łącznie: lat ..... 00 miesięcy ..... 01

Z dniem 1. 1. 1945

Wdziału Ex. 1000. 1000. 1000.



Halina Pasternak  
podpis

1/3. Inne materiały dokumentacyjne  
Adamko Jerzego:

1. Pismo Zar. Głównego Aeroklubu PRL z  
3.10.1969 - odwołanie „Zasłużony Działacz  
Socjalizmu Sportowego”, ksero oryg. k. 1 s. 1
2. Zarządzenie nr 112/92 z 2.09.1992 -  
dot. działalności konspiracyjnej, kop.  
oryg. k. 1 s. 2
3. „Zarządzenie nr...”, data wpływu  
2.11.1992, mpis oryg. brak podpisu  
(projekt do konsultacji)? k. 3 s. 3-5
4. Zarządzenie nr 150 Fundacji z  
21.06.1994, - dot. działalności  
konspiracyjnej, mpis k. 2 s. 6-7

A E R O K L U B  
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ -  
ZARZĄD GŁÓWNY

Warszawa, dn. 3.10. 1969r.

d. ob. 1196/cp/69

..... ADAMEK J. 22-1 .....

.....

\*\*\*\*\*

Uprzejmie powiadamiam, że Zarząd Główny Aeroklubu PRL nadał Obywatelowi odznakę "Zasłużonego Działacza Lotnictwa Sportowego".

Wręczenie odznaki dokonane zostanie w dniu 11 października 1969 r. o godz. 13,00 w gmachu Aeroklubu PRL - Warszawa, Krakowskie Przedmieście 55.

W związku z powyższym uprzejmie proszę o przybycie w w/w terminie celem dokonania aktu wręczenia Obywatelowi wymienionej odznaki.

SEKRETARZ GENERALNY AEROKLUBU PRL

*Stanisław Skalski*  
płk pil. Stanisław SKALSKI

APRL-nakł.90 egz./zlec.442/69/1/hw.

2

FUNDACJA  
"Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"  
ul. Piekary 49, tel. 271-86  
87-100 TORUŃ

Ldz. 822/A/92

Toruń 2.09.92 r.

Z A Ś W I A D C Z E N I E nr 112/92

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu zaświadcza niniejszym, iż w naszych zbiorach jestteczka Jerzego Adamka sygn. M-397/1010, w której m.in. dokumentami znajduje się własna relacja J. Adamka dotycząca okresu okupacji oraz oświadczenia świadków:

1. Andrzeja Buszewicza z dn. 6.11.91 r., który stwierdza, iż wie od swojego brata, J. Buszewicza, że J. Adamek współpracował z nim działając w konspiracji w Toruniu. Prowadził on obserwacje niemieckich obiektów wojskowych i należał do AK do 1947 r., do chwili aresztowania przez UB wraz z J. Buszewiczem.
2. Witolda Rygielskiego z dn. 12.12.91 r., który zaświadcza, iż podczas okupacji działał z J. Adamkiem w tej samej komórce AK na terenie Torunia, której do-wódcą był Longin Hejka.
3. Longina Hejki ps. "Kazimierz" z dn. 25.08.92 r., bezpośredniego dowódcy J. Adamka, który zaświadcza, że J. Adamek był jego podwładnym w okresie od 1943 do 1945 r. i był członkiem grupy zbierającej informacje odnośnie wojsk wroga oraz przygotowującej teren dla przyjmowania zrzutów.

Kierowniczka Archiwum  
*Hanna Marcinkowska*  
mgr Hanna Marcinkowska



Województwo Pomorskie  
Lec. 2.11.92 3  
1062 /H/92

Zaświadczenie Nr.....

O działalności konspiracyjnej Jerzego Adamek ps. JUR  
ur. 18.05.27 w Toruniu, syna Tomasza i Katarzyny Pawlak

Na podstawie materiałów zbieranych przez kilkanaście lat przez Fundację Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu, teczka sygn. M - 397/1010 - stwierdza się co następuje:

- Do pracy konspiracyjnej zaczął być wciągany przez swego ojca Tomasz<sup>a</sup> Adamek, (urzędnika Kuratorium Szkolnego w Toruniu) w okresie zimy 1939/40r.
- Tomasz Adamek został aresztowany przez gestapo 6 marca 1940r, uwięziony w forcie Nr.8, torturowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego Oranienburg, gdzie zginął na początku 1945r. Jego Nr. obozowy 27058. Jerzemu Adamkowi udało się wymienić z nim korespondencję podczas przebywania na terenie fortu Nr.8. Aresztowanie w tym samym okresie w domu przy ul. Konopnickiej 15 z mieszkania Nr.3 p. Moczyńskiego, z mieszkania Nr.7 p. Chojeckiego i z mieszkania Nr. 9 p. Adamek /wszyscy zginęli/ pozwala przypuszczać, że podzielili oni losy zdekonspirowanych członków pierwszej organizacji podziemnej na Pomorzu t.zw. „Batalionów Śmierci”.

2 Na wiosnę 1940 r. czwórka rówieśników, których ojcowie przetrzymywani byli w forcie Nr.8 /wszyscy zginęli/, utworzyli harcerską organizację, do której należeli: Ferdynand Stachowski, syn sierżanta lotnictwa, Janusz Buszewicz, syn Ireny, znanej działaczki AK i Edward Wopp - kierownik grupy. Ich początkowym punktem zbornym było mieszkanie p. Buszewiczowej mieszczące się w oficynie domu przy ul. Małe Garbary 26. Tajne nauczanie, szkolenie w wielu dziedzinach, oraz przysięga, odbywały się w mieszkaniu p. Katarzyny Adamek przy ul. Konopnickiej 15 m.9. Spotykano się również w mieszkaniu siostry Edwarda Woppa p. Gertrudy w oficynie domu przy Rynku Staromiejskim 20. Początkowo grupa zajmowała się obserwacją niemieckich obiektów wojskowych. Adamek i Stachowski otrzymali pracę zarobkową w firmie Westwal przy roznoszeniu gazet partyjnych, co umożliwiało im dostęp do koszar, dworców i innych obiektów strategicznych. Polecenia i meldunki przekazywane były w mieszkaniu p. Buszewiczowej.

- Na przełomie lat 42/43 na dowódcę grupy został wyznaczony p. Longin Hejka ps., „Kazimierz”. W grupie posługiwał się pseudonimem „IO”, natomiast Jerzy Adamek otrzymał ps., „JUR”. Działalność grupy została rozszerzona o wiele różnych zadań, m.inn. przygotowywanie lądowisk pod zrzuty alianckie, produkcję i dostarczanie do Okręgu Warszawskiego AK zabawek i innych przedmiotów zawierających ukryte schowki do przenoszenia meldunków, które następnie przewożone były przez członków organizacji do innych okręgów. Członkowie grupy odbywali szereg podróży, nawet dalekich. Przyjęci zostali nowi członkowie: Witold Rygielski, Jerzy Thrun i inni.
- Jerzy Adamek otrzymał zadanie specjalne, a mianowicie obserwację poczynił dowódcy Okręgu Pomorskiego AL p. Sergiusza Kosteckiego, który ukrywał się w ich mieszkaniu przy ul. Konopnickiej 15m9. Mieszkanie to miało 6 pokoi, z których przynajmniej dwa pani Adamkowa wynajmowała Niemcom, co znacznie podnosiło bezpieczeństwo ukrywających się osób. Z meliny tej skorzystało również kilku przyjezdnych partyzantów AK.
- W latach 43-45 częstym punktem kontaktowym było mieszkanie dowódcy grupy mieszczące się przy ul. Piernikarskiej 1 m.2. Jego bezpośrednim zwierzchnikiem był kpt. AK p. B. Pietkiewicz, ps., „Żbik”. Był on podporządkowany .....
- Po wyzwoleniu p. Buszewiczowa z dziećmi powróciła do swojego mieszkania przy ul. Jęczmiennej 22 m.2. Tam był również punkt kontaktowy, gdzie m.inn. dostarczano wiadomości o wywożonych przez Rosjan urządzeń fabrycznych. W mieszkaniu tym w 1947r. UB urządziło zasadzkę na członków AK, gdzie aresztowano między innymi Jerzego Adamka i Witolda Rygielskiego, którzy po kilku dniach zostali zwolnieni po podpisaniu w siedzibie MO Na Wałach zobowiązania, że zaniechają działania w nielegalnej organizacji na szkodę władzy ludowej.

Materiały źródłowe - oryginały oświadczeń:

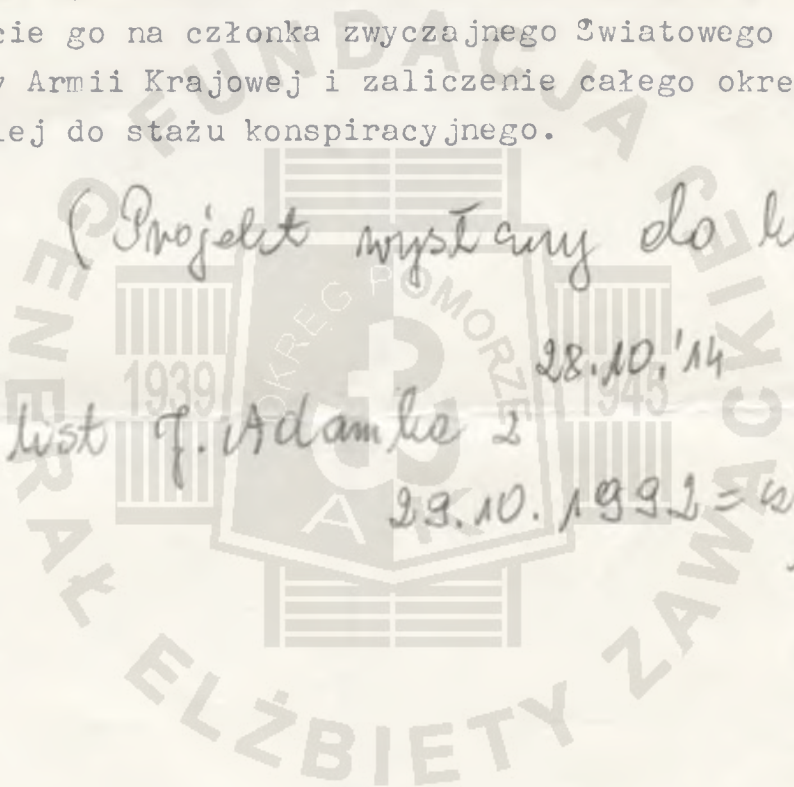
1. Longina Hejki - dowódcy grupy AK - oświadczenie z datą 28.08.92
2. Witolda Rygielskiego - członka grupy AK /przebywa za granicą/
3. Jerzego Adamka - członka grupy AK
4. Andrzeja Buszewicza - brata nie żyjącego Janusza Buszewiczą cz. AK
5. Gertrudy Madany - siostry nie żyjącego Edwarda Woppa, czł. gr. AK

Zebranie powyższych materiałów trwało wiele lat, natomiast oświadczenia Witolda Rygielskiego, Andrzeja Duszewicza i Gertrudy Madany udało się pozyskać w 1991 r., a dowódcy grupa AK p. Longina Hejki dopiero w lecie 1992 r. W oświadczeniu p. Hejki stwierdza m.inn.: „Kol. Jerzy Adamek był zdyscyplinowanym członkiem grupy, chętnie wykonywał powierzone mu zadania, wykazał się znaczącymi rezultatami zwłaszcza przy zbieraniu informacji o jednostkach wojsk niemieckich, w jego mieszkaniu również miały miejsce zbiórki mojej grupy”.

Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” wnioskuje o przyjęcie go na członka zwyczajnego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i zaliczenie całego okresu okupacji niemieckiej do stażu konspiracyjnego.

*(Projekt wystawy do konsultacji)*

zob. list J. Adamka z 28.10.'14 *WV*  
 23.10.1992 = 10.1/3 5.3-5 *WV*



Ldz 552/AMB4

Tom: 21.06.94

## ZASWIADCZENIE nr 150

...Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu niniejszym zaświadcza, że w zasobie naszego Archiwum jestteczka osobowa Jerzego Adamka ps. "Jur" (nr inw. M-397/1010), ur. 18.V.1927 r. w Toruniu, zawierająca jego własną relację oraz oświadczenia świadków. Z relacji wynika, że J. Adamek zima 1939/40 r. pomagał swemu ojcu, Tomaszowi Adamkowi, (aresztowany 6.III.1940 r., zginął w 1945 r. w Oranienburgu), w rozpoznaniu bliżej mu nie znanych materiałów ~~materiałów~~ konspiracyjnych. Wiosną 1941 r. J. Adamek wstąpił do młodzieżowej grupy, której dowódca, na przełomie 1942/43 r. został Longin Hejka ps. "Kazimierz", podległy bezpośrednio kpt Bronisławowi Piatkiewiczowi ps. "Eplik", komendantowi Inspektoratu AK Toruń. Zadaniem tej grupy było prowadzenie działalności wywiadowczej dotyczącej jednostek niemieckich w Toruniu, przeszkolenie do odbioru zrzutów z samolotów, wykonywanie skrytek do przewożenia meldunków oraz samokształcenie. W/w grupa młodzieżowa działała następnie w ramach organizacji WiN do jesieni 1945 r., do czasu aresztowania jej członków przez UB. Potwierdzenie działalności konspiracyjnej J. Adamka znajdujemy w niżej wymienionych oświadczeniach świadków, znajdujących się w Jego teczce osobowej:

1. Longin Hejka ps. "Kazimierz" (teczka osob. w zasobie Archiwum Fundacji nr inw. M-514/1150), w oświadczeniu z dn. 28.VIII.92 r. i z 2.VII.93 r. stwierdza, że J. Adamek należał do grupy konspiracyjnej AK, której L. Hejka był dowódca od marca 1943 r. do 1945 r. J. Adamek prowadził działalność wywiadowczą oraz

12/11/94

dotatkowo inwigilował działalność d-cy AL (późniejszego mjra UB) Sergiusza Kosteckiego.

2. Witold Rygielski w oświadczeniu z dn. 12.XII.1991 r. stwierdza, że był członkiem grupy konspiracyjnej AK, dowodzonej przez Longina Hejkę, do której m.in. należał także J. Adamek. W ramach tej grupy prowadzono samokształcenie, członkowie grupy prowadzili obserwację obiektów wojskowych i ruchów wojsk niemieckich, a także wykonywali skrytki dla przewożenia meldunków.

3. Andrzej Buszewicz w oświadczeniu z dn. 6.XI.1991 r. stwierdza, że wie od swojego zmarłego już brata Janusza i matki Ireny, że J. Adamek współpracował podczas okupacji z Januszem, w grupie konspiracyjnej AK przy zbieraniu materiałów wywiadowczych.

4. Gertruda Modany z d. Wopp, (siostra nieżyjącego Edwarda Woppa, członka młodzieżowej grupy konspiracyjnej AK), w oświadczeniu z 4.I.1992 r. stwierdza, że w jej mieszkaniu przy Rynku Staromiejskim 20 w Toruniu, zbierali się w czasie okupacji koledzy brata, wśród których był znany jej osobiście J. Adamek. Po wojnie dowiedziała się od brata, że była to grupa konspiracyjna AK.

Kierowniczka Archiwum  
*H*  
mgr Hanna Marcinkowska

Wiceprezes Zarządu  
Fundacji  
*Andrzej Tomczak*  
Prof. Andrzej Tomczak

II. Materiały uzupełniające relacje -  
- Adamek Jerzy:

1. Artykuły z prasy o Jerzym Adamku:  
„Skrydłota Polska”, nr 30/1964, „Przebieg”  
i inne - brak źródeł, ksero oryg. k. 1 s. 1
2. Nota biograficzna „Jerzy Adamek”, [w:]  
A. Glass i J. Adamek, Nauka pilotów  
szybowców, ? (brak daty wydania), ksero  
oryg. k. 2 s. 2-3
3. art. „Dramatyczny krok w ciemności”,  
[w:] Świat i my (podręcznik do j. polskiego  
dla kl. VI), J. Dembowska, Z. Saloni, P. Wierzbicki,  
PZ WS, W-wa 1967, s. 305-310, ksero  
oryg. k. 7 s. 4-10
4. M. Ojczyk, Nota biograficzna „Jerzy Adamek”,  
Biuletyn 2/44/2003, s. 43-44, kserokop. k. 1 s. 11
5. M. Ojczyk, biogram „Adamek Jerzy”,  
mpis, oryg. k. 2 s. 12-13
6. Jak mytej, [w:] Słownik biograficzny  
konspiracji pomorskiej 1939-1945,  
Toruń 2004, z. 6, s. 27-28, kserokop. k. 1 s. 14

Mala  
**ENCYKLOPEDIA**  
lotników polskich

**JERZY ADAMEK**

**U**RODZIŁ się 18 maja 1927 r. w Toruniu. Od najmłodszych lat interesuje się lotnictwem. Już jako uczeń szkoły powszechnej w Brześciu n. Bugiem buduje modele latające, uczestniczy w zawodach latawców i modeli latających. Do wybuchu wojny ukończył pięć klas szkoły powszechnej. Po wyzwoleniu rozpoczyna w 1945 r. naukę w gimnazjum i liceum ogólnokształcącym w Toruniu, w miesiącu września Teoretyczny Kurs Szybowcowy, a w czerwcu 1946 r. szkolenie praktyczne w Toruniu u instruktora Leona Belińskiego. W tymże roku uzyskuje kategorię A i B. W okresie jesienno-zimowym 1947/48 kończy kurs nawigatorów lotniczych w Toruniu. W miesiącu lipcu 1947 r. zdobywa w Tęgoborzu kategorię C. W czerwcu 1948 uzyskuje świadectwo dojrzałości. Miesiąc później otrzymuje III stopień wykszolenia szybowcowego. Jesienią wstępuje na wydział prawno-ekonomiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jako nawigator (z pilotem Bronisławem Rauem) w IX Krajowych Zawodach Lotniczych (Łódź) zdobywa nagrodę ARP za najlepszą postawę sportową.

Dnia 9 lipca 1949 dokonuje pierwszego przelotu otwartego z Torunia (po wojnie) na odległość 93 km. We wrześniu na Zarze uzyskuje Srebrną Odznakę Szybowcową, kończy kurs lotów wleczonych, kurs akrobacji podstawowej, kurs lotów bez widoczności i lotów nocnych, lata na wszystkich typach szybowców włącznie z motoszybowcem. (Na „Sepie” zaczął latać mając wylatanych 41 h).

W marcu 1950 r. uczestniczy w obozie dieścioosobowej kadry narodowej przygotowującej się do mistrzostw świata w Oerebro. W lipcu 1950 uzyskuje uprawnienia instruktora szybowcowego i rozpoczyna szkolenie grupy uczniów na szybowcu dwumiejscowym. Dnia 20 lipca ustanawia nowy rekord Polski w przelocie docelowym Toruń—Zamość (413 km) oraz wyczyn homologowany na tej trasie (70,8 km/h). Bierze udział w pierwszym obozie falowym w Jeleniej Górze (listopad—grudzień), na którym uzyskuje dwa przewyższenia powyżej 5 000 m, w wysokości absolutnej 7 100 m otwartym szybowcu bez tleniu („Sep”). W grudniu 1950, po egzaminie w CWL, otrzymuje licencję pilota samolotowego. W marcu i kwietniu 1951 uczestniczy w doświadczalnej wyprawie falowej w Nowym Targu. W Krajowych Zawodach Szybowcowych 1951 (Inowrocław) zajął 2 miejsce. Tam demonstrował zajął 2 miejsce. Tam demonstrował zajął 2 miejsce. Tam demonstrował zajął 2 miejsce. Tam demonstrował zajął 2 miejsce.

szkolenie podstawowe w akrobacji i w lotach bez widoczności.

Od 1947 roku jest członkiem zarządu Aeroklubu Pomorskiego pełniąc funkcję sekretarza (1948—1950), prezesa (1950—1951), kierownika klubu (1951—1952). Od listopada 1952 do chwili obecnej pracuje w centralnych władzach lotnictwa sportowego: od 1952 do 1956 jako starszy inspektor wykszolenia, a od 1957 do 1963 jako szef działu szybowcowego Aeroklubu PRL. Od 1963 do chwili obecnej jest kierownikiem działu metodyczno-programowego Aeroklubu PRL.

Startując w Krajowych Zawodach Szybowcowych 1952 (Kobylnica) zajmuje 8 miejsce. W ramach przygotowań do pokazów lotniczych w 1952 wykonał 34 razy pełną akrobację zespołową na „Jastrzębiu” (trening i pokazy). We wrześniu 1952 uzyskuje dyplom magistra praw Uniwersyte-



tu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz zawiera związek małżeński z Wandą Zajackowską (znaną wówczas pilotką szybowcową Aeroklubu Krakowskiego).

Na wiosnę 1953 otrzymuje uprawnienie instruktora samolotowego, w czerwcu startuje w Szybowcowych Mistrzostwach Polski, w których zajmuje 14 miejsce, a w sierpniu uzyskuje uprawnienia pilota doświadczalnego. Jesienią sprawuje funkcję szefa wykszolenia Obozu Falowego w Jeleniej Górze. W półtoragodzinnym locie na CSS-13 uzyskał wysokość 5 700 m. Bierze udział w obozie przygotowawczym do Międzynarodowych Zawodów Szybowcowych 1954 w Lesznie, a następnie w nich startując, w klasyfikacji indywidualnej, zajął 18 miejsce, na skutek zderzenia w chmurze i skoku ratowniczego. W związku z tym nie zalicza jednej konkurencji. W lutym 1955 zostaje członkiem Rady Szybowcowej Aeroklubu PRL, a od marca 1957 do chwili obecnej sekretarzem Komisji Szybowcowej Aeroklubu PRL.

W Szybowcowych Mistrzostwach Polski 1955 zajmuje 5 miejsce;

Jesienią tegoż roku jest kierownikiem wykszolenia Obozu Falowego w Jeleniej Górze. Bierze udział w obozie eliminacyjnym przed Szybowcowymi Mistrzostwami Świata 1956, na którym zajmuje 5 miejsce i zostaje zakwalifikowany jako pilot rezerwowy na wyjazd do Francji. W mistrzostwach Polski 1956 r. zdobywa 11 miejsce. W listopadzie zostaje członkiem Komisji Restytucyjnej Aeroklubu PRL, a następnie członkiem Prezydium Zarządu Głównego Aeroklubu PRL (zastępca skarbnika). W 1957 roku; zajmuje 6 miejsce w Szybowcowych Mistrzostwach Polski, zdobywa 14 miejsce w Szybowcowych mistrzostwach Jugosławii, 28 sierpnia jako pierwszy na świecie pilot szybowcowy startuje („Mucha-ter”) na holu za śmigłowcem SM-1 pilotowanym przez por. pil. Stanisława Papajskiego z lotniska Babice koło Warszawy. Podobny pokaz na „Jaskółce” podczas Święta Lotnictwa wywołuje ogromne zainteresowanie (ślizg na ogon i beczki po odcepieniu). To samo demonstrował w Łodzi, Krakowie i Katowicach. W 1958 roku uzyskuje uprawnienia (po kursie samolotowym) pilota doświadczalnego; w czasie pokazów lotniczych w Moskwie tegoż roku, w sierpniu, na lotnisku Tuszyńno demonstrował lot na holu za śmigłowcem. To samo prezentuje w maju 1959 („Mucha Standard”) na Centralnych Pokazach Lotniczych w Szwecji (lotnisko Linköping). W mistrzostwach Polski 1959 zajmuje 4 miejsce. Jako pilot rezerwowy uczestniczy w szybowcowych mistrzostwach świata w Kolonii. W 1961 roku; uzyskuje 3 miejsce w klasie standard w Szybowcowych Mistrzostwach Anglii (Skylark 2) oraz zdobywa 9 miejsce w Szybowcowych Mistrzostwach Polski. W 1962 przechodzi szkolenie na samolotach TS-8 „Bies” w ramach wojskowych ćwiczeń rezerwy, po których otrzymuje stopień ppil. rezerwy. Zajmuje 3 miejsce w Międzynarodowych Zawodach Szybowcowych w Lesznie oraz uczestniczy w obozie Falowym w Bułgarii.

W Szybowcowych Mistrzostwach Świata 1963 w Argentynie uczestniczy jako pilot rezerwowy, zaś w Szybowcowych Mistrzostwach Polski 1963 zajmuje 3 miejsce.

W okresie od 1957 do chwili obecnej jest członkiem Państwowej Lotniczej Komisji Egzaminacyjnej, jak również autorem i współautorem wielu instrukcji, programów oraz przepisów prawno-lotniczych.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został w roku 1957, a tytuł Mistrza Sportu otrzymał w roku 1959. Odznaki szybowcowe: Srebrna nr 280 (1949), Złota nr 8 (1950), Diamentowa nr 37 (FAI — 115, 1959). Ma uprawnienia pilota, instruktora szybowcowego I klasy, pilota doświadczalnego szybowcowego i samolotowego II klasy. Na 45 typach szybowców wylatał 1 325 h, a na 14 typach samolotów 815 h. Na szybowcach przeleciał 26 014 km. (m)

**Sukces szybowników**

Do Warszawy wrócili polscy szybownicy — Adamek i Muszczyński, którzy startowali w mistrzostwach Jugosławii rozgrywanych w Nowym Sadzie. Po raz pierwszy w mistrzostwach zwyciężył zawodnik zagraniczny — tytuł mistrza Jugosławii wywalczył Polak Adamek 4316 pkt; a tytuł wicemistrza — Muszczyński — 4216 pkt. Dopiero na trzecim miejscu znalazł się najlepszy szybownik Jugosławii — Stepanowic 4128 pkt.

Sukces Polaków jest tym większy, że startowali oni na jugosłowiańskich szybowcach „Defin”, które mało znali. Jedynie pierwszą konkurencję — przelot szybowciami po trasie trójkąta wygrał Stepanowic (Jugosławia). Następne 4 konkurencje zakończyły się zwycięstwem Polaków. Dwie wygrał Adamek i dwie Muszczyński.

Polacy startowali już kilkakrotnie w mistrzostwach Jugosławii, ale nigdy poprzednio nie udało im się zdobyć pierwszego miejsca. W r. 1957 Makula uzyskał tytuł wicemistrzowski, podobnie jak w r. 1959 Wodzyński.

**Jerzy Adamek liderem szybowcowych mistrzostw Węgier**

W pobliżu Budapesztu, w miejscowości Dunakesi-Atage, odbywała się międzynarodowe szybowcowe mistrzostwa Węgier, w których uczestniczy również dwóch reprezentantów Polski. Mistrzostwa prowadzone są w dwóch oddzielnych punktacjach: krajowej i międzynarodowej.

Dotychczas rozegrano trzy konkurencje, po których na pierwszym miejscu w klasyfikacji międzynarodowej znajduje się Polak Jerzy Adamek — 2944 pkt. Wyprzedza on Węgrów Szeredai — 2807 pkt. i Petroczy — 2803 pkt. Piąte miejsce zajmuje Kazimierz Zerkiewicz — 2745 pkt. W klasyfikacji krajowej na czeluście znajduje się Varkevi — 2905 pkt.

Anglii TR. LUDOV 12.7.66

1961



**JERZY ADAMEK**

Jerzy Adamek, szef Działu Szybowcowego ZG Aeroklubu PRL, ma 34 lata. Z wykształcenia magister praw, posiada uprawnienia instruktora szybowcowego I klasy, samolotowego II klasy oraz szybowcowego pilota doświadczalnego. Wychowanek Aeroklubu Toruńskiego, obecnie członek Warszawskiego. Począwszy od tytułu wicemistrzańskiego w 1951 roku, we wszystkich mistrzostwach Polski znajdował się w czołówce. Jako jeden z pierwszych pilotów już w 1950 r. posiadał rżną odznakę z dwoma diamentami (trzeci zdobył w 1959 r.). Brał udział w eksperymentalnych lotach szybowca za śmigłowcem. W maju br. startował w mistrzostwach Anglii. Wylatał 1 134 h na szybowcach i prawie 500 na samolotach. Przed kilku laty ożenił się ze znaną szybowniczką, rekordzistką Wandą Zajackowską. Ma dwie córki.

Wydanie 1025 z dn. 29.XI.64  
Z PRZEŁOŻENIEM 20 KSIĄŻEK!  
Opowiadanie znanego polskiego szybowcownika Jerzego Adameka pt. „Dramatyczny krok”  
W „chmurach” drukowane przez kilku laty po raz pierwszy na łamach „Przełotu” (w cyklu: „Najbardziej dramatyczny moment w mojej karierze sportowej”) — były to opowiadania o zawodach narciarskich sportowców znalazła się w podręczniku szkolnym Jerzyka polskiego dla II klasy szkoły podstawowej. Pod redakcją Jerzego Adameka, którego autorami są Dębowska, Siwoni i Wierzbicki ukazał się w nakładzie 604 tysiące egzemplarzy (w tym 100 tysięcy przeznaczonych jest dla nauczycieli).

A. GLASS  
J. ADAMEK

2

**NAUKA  
PILOTAŻU  
SZYBOWCÓW**





**Jerzy Adamek** - urodził się w Toruniu w 1927 r.

Instruktor-pilot szybowcowy, samolotowy i śmigłowiec. Pilot doświadczalny szybowcowy i samolotowy. Magister prawa. Wylatał 7800 h, w tym 2200 h na 64 typach szybowców, 4800 h na 25 typach samolotów i 800 h na śmigłowcach. Przez 21 lat w kadrze szybowcowej. Startował w 30 mistrzostwach szybowcowych w kraju i za granicą. Był wicemistrzem Polski w 1950 r. i mistrzem Jugosławii w 1969 r. Otrzymał tytuł zasłużonego mistrza sportu.

Jako pilot agrolotniczy latał w Egipcie, Sudanie i Etiopii.

Latał również jako pilot fotogrameryczny, sanitarny i przeciwpożarowy. Wykonał skok ratowniczy z szybowca. Relacja z tego skoku znalazła się w podręczniku szkolnym V klasy (między opowiadaniem o Koperniku i Gagarinie). Wykonał pierwsze na świecie loty i zawisy szybowca za śmigłowcem. Demonstrował to na wielu pokazach lotniczych w kraju, w Szwecji i Moskwie.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był kolejno kierownikiem Wydziału Szybowcowego, Metodyczno-Programowego i Szkolenia Lotniczego w Zarządzie Głównym Aeroklubu. Był to okres największych osiągnięć naszego szybownictwa. Był inicjatorem i przewodniczył zespołom opracowującym statut Aeroklubu PRL, Instrukcję Wykonywania Lotów w Lotnictwie Sportowym, Program Szkolenia Samolotowego i Szybowcowego, komunikaty radiowe o warunkach meteorologicznych MET-SZYB i MET-SZYB FALA. W dużym stopniu przyczynił się do powołania Centrum Szybowcowego i wydawania tam Biuletynów Instruktorskich.

Inspirował i nadzorował opracowywanie i wydawanie wielu podręczników lotniczych pod wspólnym tytułem Biblioteka Aeroklubu PRL.

(Sprawy rodzinne - w 1952 r. poślubił znaną szybowniczkę Wandę Zajączkowską. Mają dwie córki, obie latające, wyszły za pilotów synów pilotów. Jest emerytem i zamieszkuje nad jeziorem koło Warszawy).

JANINA DEMBOWSKA • ZYGMUNT SALONI  
PIOTR WIERZBICKI

# ŚWIAT I MY

PODRĘCZNIK DO JĘZYKA POLSKIEGO  
DLA KLASY VI



WARSZAWA  
PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH  
1967



## DRAMATYCZNY KROK W CHMURACH

(Fragmenty)

Kominiarz Wawrzyniak kończył właśnie wymiatanie komina, gdy nagle przed oczami mignął mu jakiś niewielki przedmiot, potoczył się po lekko pochyłym dachu i zatrzymał na listewce. W chwilę później kominiarz, niepomiernie zdziwiony, miętosił w ręku czarny portfel, pękaty od pieniędzy, dokumentów i fotografii. Machinalnie spojrzął w górę. Na pustym niebie kłębiły się fantazyjne chmury. Ani śladu ofiarodawcy...

— Cuda się dzieją... — wymamrotał, nie mogąc ochłonąć ze zdumienia.

Przeliczył szybko pieniądze — równo dwa tysiące w banknotach stużłotowych. Teraz dokładniej przyjrzał się dokumentom. Jego twarz rozjaśnił błysk zrozumienia. Rozejrzał się uważnie po widnokregu. Żywej duszy na niebie. Zwinął szybko linę i podniecony pospieszył w kierunku szybowiska oddalonego o pięć kilometrów od miasta.

Zanim kominiarz odnajdzie właściciela portfela, o pewnym zdarzeniu tego dnia mającym ścisły związek ze „zgubą z nieba” opowie nam znany pilot szybowcowy, Jerzy Adamek. Posłuchajcie

„Upał dokuczał niemiłosiernie. Kombinezon kleił się do mokrego ciała. Przed startem oswobodziłem się z brezentowego pancerza, wsunąłem bluzę i spodnie do schowka w skrzydle „Jaskółki”, zostając tylko w spodenkach i koszulce gimnastycznej. Na ten skąpy strój — nie darmo noszę nazwisko Adamek — włożyłem spadochron, usadowiłem się w fotelu szybowca i czekałem na swoją kolej. Co minutę wypuszczano jednego zawodnika. Konkurencją dnia był lot prędkościowy na trasie Leszno—Ostrów Wielkopolski—Leszno. Międzynarodowe zawody szybowcowe zgromadziły na starcie blisko czterdziestu pilotów krajowych i zagranicznych.

Wystartowałem tuż po godzinie jedenastej. Samolot wyholował\* mnie na wysokość 1000 metrów. Trafiłem na dość silny prąd wstępujący. Odczepienie się od samolotu przyniosło ulgę uszom nękany warkotem motoru i — jak zawsze — napełniło mnie owym nastrojem podniecenia i radości, jaki daje uczucie swobodnego żeglowania w trzech wymiarach.

Krążąc jak ptak zacząłem nabierać wysokości. W miarę wznoszenia się szybowca powiększał się horyzont, rósł w oczach. Bacznie obserwowałem wzbijanie się innych maszyn, porównując, gdzie noszenie jest najlepsze. Muszę jak najprędzej nabrać dużej wysokości, aby w locie nurkowym zgodnie z regulaminem zameldować się na wysokości 1000 metrów nad bielejącą w dole taśmą startową. Od tego właśnie momentu liczony jest czas konkurencji.

Strzałka wysokościomierza pnie się mozolnie ku górze. Mijają sekundy i minuty. Teraz czarna wskazówka tańczy rytmicznie wokół cyfry 1400 metrów. Ta wysokość jest wystarczająca. Przy korzystnych warunkach meteorologicznych przechodzę w lot nurkowy. Maszyna nabiera prędkości, potęguje się śpiewny szum i gwizd. Dla ucha pilota to prawdziwy trel\* anielski. Znurkowałem nad taśmą na wysokość 1000 metrów, po czym momentalnie wyciągnąłem „Jaskółkę” świecą w górę, biorąc kierunek na najbliższą dogodną chmurę. Bo chmura ma tę czarodziejską moc, że jakby niewidzialna winda wznosi szybowiec na dużą wysokość. Dzieje się tak dzięki

7

istnieniu wstępujących prądów powietrznych. Chmura wsysa niejako słup ogrzanego, a więc lżejszego powietrza przemieszczającego się od ziemi, który dźwiga szybowiec ku niebu. Cała sztuka więc polega na „upolowaniu” chmury w trakcie możliwie najlepszego rozbudowywania się pionowego. Wysokość windowania w chmurze dochodzi niekiedy do 8, a nawet 9 tysięcy metrów. Mnie wystarczyła połowa tej wysokości, by dolecieć „jednym susem” do Ostrowa.

Z przejrzystej, rozedrganej słońcem przestrzeni wszedłem w nieprzenikloną, ciemnosiną chmurę. Świat stał się nagle mroczny. W takiej chwili zawsze mam uczucie, jakbym się znalazł w pralni lub łaźni pełnej gęstych kłębow pary. W chmurze przeżywa się osobliwe emocje. Chmura zawsze jest wielką niewiadomą. Czy będzie dobrze nosiła? Czy wysoko się rozbuduje? I — co bardzo ważne — czy jest nie tknięta przez inny szybowiec. O zderzenie w czeluściach kłębiącego się obłoku, gdy często nie widać końców własnych skrzydeł — wcale nietrudno.

Biorę kurs na trasę. Skrzydła „Jaskółki” wynurzają się, to znów niktą w gęstym oparze. Płynę po omacku. Nagle oczy zapłonęły oślepiającym blaskiem. Wynurzenie się z mrocznej chmury i wejście w słoneczny krąg paraliżuje na moment wzrok. Machinalnie zsuwam z czoła okulary. Przede mną rozpościera się pękata, taka trochę rubensowska chmura\* (połączona jakby pomostem z „moją” chmurą), obiecująco rozbudowująca się ku górze. Zanurzyłem się w niej z lubością i ... nadzieją. Ale i tu noszenie nie było zbyt silne. Zawiedziony przeszedłem znowu w lot po prostej — może wreszcie natrafię na „pomyślnę wiatry”. Leciałem z średnią szybkością około 100 km na godzinę, a więc mniej więcej z 1/3 szybkości zwykłego samolotu komunikacyjnego. Szybowiec zawołowany gęstym, nieprzeniknionym oparem płynął szlakiem trasy.

Nagle... nagle stało się coś nieoczekiwanego! Ogluszył mnie jakiś straszliwy huk, łomot, niemal eksplozja\*. Na ułamek sekundy, a może na dłużej odpłynęła świadomość. Poczulem ogromną pustkę w głowie, która potem wypełniła się nagle kłębowiskiem myśli-błyskawic. Rozpadł się szybowiec? Odpadła jakaś część? Zderzenie? Ciarki przeszły mi po ciele.

Odruchowo złapałem za drążek sterowy, usiłując wyprowadzić szybowiec do lotu poziomego. Nie dawał oporu. Pedaly sterownicze — także próżny wysiłek! „Jaskółka” nie reagowała na stery. Jakimś

przebłyskiem logiki wydedukowałem\*, że ogłuszający łomot powstał w wyniku uderzenia o akustyczny kadłub szybowca. A więc zderzenie! Teraz uprzytomniłem sobie, że w krytycznym momencie widziałem cień, czułem nieledwie muśnięcie skrzydła jakiegoś szybowca — tuż nad moją głową. Halucynacja?\*

Szybowiec, wymknąwszy się spod mojej władzy, nurkował gwałtownie ku ziemi, rozcinając powietrze z jakimś dojmującym gwizdem i chorobliwym poświstem, przypominającym rżenie. Wywoływał tę fałszywą „muzykę” nieregularny opływ powietrza.

Skakać, nie skakać? Pilot nigdy nie opuści szybowca, jeśli maszyna jest na tyle sterowna, że można ją doprowadzić do lądowania, chyba że miałoby to nastąpić za cenę zbyt wielkiego ryzyka. Odruchowo raz jeszcze chwyciłem rozpaczliwie za drążek, nacisnąłem pedały. Na nic...

Oswobodziłem się z pasów mocujących, nogi podkurczyłem pod siebie. Jeszcze błyskawiczny rzut oka na wysokościomierz i — gwałtownym susem przesadziłem burtę „Jaskółki”.

Wyskoczyłem na wysokości 900 metrów, dostatecznie bezpiecznej, by przez parę sekund lecieć z zamkniętym spadochronem.

—... 21, 22, 23... — odliczałem czas spadania do 8 sekund, chcąc szybko znaleźć się w bezpiecznej odległości, gdzie spadochronowi nie zagrażały opadające szczątki szybowca, mogące podziurawić jego czaszę. W ten sposób zginął niejeden pilot. Po ośmiu sekundach wyszarpnąłem rączkę spadochronu... Poda mną błyskawicznie rosnące miasto. Opadałem prosto na śródmieście Leszna.

Gdy wyskoczyłem z „Jaskółki”, nappełniło mnie uczucie ulgi — jakbym opuścił tonący wrak. Zapanowała kojąca cisza. Doznałem ogromnego odprężenia, ale jednocześnie gdzieś w podświadomości zrodził się żal. Żal, jaki ogarnia człowieka za kims bliskim, kogo się utraciło... Bardzo się przyzwyczałem do mojej kremowej „Jaskółki”, wychuchanej, wypielęgowanej własnymi rękami z wszystkimi jej kaprysami i „nawykami” w powietrzu..

Teraz „Jaskółka” przeszła gwałtownie w korkociąg, jeszcze kilkanaście sekund lotu w agonii i runęła na miasto. Spadła z hukiem na podwórze jakiegoś okazałego budynku, jak się później okazało — siedziby Miejskiej Rady Narodowej. Po kilku chwilach wokół budynku zaroilo się od ludzi.

Gdy nieco ochłoniąłem z emocji\*, nawiedziły mnie gorączkowe

9

myśli, pełne obaw. Czy dla tamtego zawodnika zderzenie nie było groźniejsze w skutkach? Czy aby go nie zraniłem lub nie spowodowałem jego śmierci? Czy on wpadł na mnie, czy ja na niego? Opadając rozglądałem się dokoła z niepokojem. Nie zauważyłem żadnego szybowca ani pilota na spadochronie. Uszedł więc cało z opresji\*? W takim razie dalej leci w chmurze albo pewnie wyszedł po przeciwnej stronie cumulusa\*. To mnie uspokoiło.

Ale przygoda jeszcze się nie skończyła. Wiatr mnie gnał w kierunku peronów dworca towarowego, najeżonego semaforami, pełnego wagonów, gdzie w każdej chwili mógł nadjechać pociąg. Staralem się tak manewrować, aby opaść poza terenem stacji. To mi się wprawdzie udawało, ale wiatr unosił mnie teraz prosto na składnicę starego żelastwa, podę mną piętrzyły się góry zardzewiałego złomu. Zetknięcie się prawie nagiego ciała (wszak całym moim odzieniem były spodenki i koszulka gimnastyczna) przy szybkości opadania 7 metrów na sekundę — około 25 km na godzinę — groziło poważną kontuzją\*. Na ułamek sekundy nawiedziła mnie wizja szpitalnego łóżka. Dopiero opuściłem szpital po wypadku. Podkurczyłem machinalnie nogi. Za moment wpakuję się w złom...

Upadłem na nogi, fiknąłem koziołka w tył, potem rzuciło mnie na plecy. Impet uderzenia był znaczny, ale jakoś nie poczułem ułknięcia ostrego żelastwa. Co za szczęście! Wylądowałem nieoczekiwanie na wąskiej betonowej ścieżce, biegnącej wśród stert złomu.

Niczym spod ziemi wyrósł przede mną młody mężczyzna, jak się okazało — miejscowy dozorca. Przelęknięty i osłupiały stał przez moment z otwartymi ustami, nie mogąc wykrztusić słowa.

Gdy dozorca nieco ochłonął, pomógł mi wstać i odpiąć spadochron. Z odległego głośnika dochodził stłumiony hejnał z wieży mariackiej.

Teraz zewsząd biegli ludzie. Krąg gapiów wokół mnie zacieśniał się. Dotykano mnie z przejęciem.

— Czy spadłem sam? — to było moje pierwsze pytanie.

— Chyba sam — wyjąkał dozorca. — Jakaś maszyna ze zwisającym końcem skrzydła poleciała w kierunku szybowiska

Odetchnąłem z ulgą.

Właśnie zwijałem spadochron, gdy przed składnicę złomu zjechał samochód. Przybył nim sam kierownik zawodów prof Humen, znany propagator szybownictwa. Po chwili pędziliśmy już w kie-

runku szybowiska. Po drodze dowiedziałem się, że zawodnikiem, z którym miałem kraksę\* w powietrzu, był mistrz Polski i rekordzista świata Jerzy Wojnar. Po zderzeniu próbował z uszkodzonym skrzydłem lecieć dalej, jednakże wobec dużego ryzyka później zawrócić.

Wyczekiwał mnie z niecierpliwością. Padliśmy sobie w objęcia, winszując szczęśliwego wyjścia z opresji. Oględziny rozbitej „Jaskółki” wykazały, że szybowiec Wojnara w gęstej chmurze koszącym ruchem ściał wierzch kabiny, a następnie odłupał ogon mojej „Jaskółki”. Skrzydło trafiło wabinę tuż nade mną — dziesięć centymetrów niżej znajdowała się moja głowa. Mogło być źle...”

\*

Ledwie Adamek wydostał się z objęć Wojnara, podbiegł do niego kominiarz, który zdumionemu pilotowi wręczył jego własny, czarny portfel, wypchany pieniędzmi, dokumentami i fotografiami.

Przez cały tydzień mieszkańcy Leszna znosili Adamkowi różne części garderoby i podręczne przedmioty należące do pilota, porzucane po całej okolicy. Nie zabrakło wśród nich nawet gałgana do odkurzania celuloidowej kabiny. W akcję znoszenia „powietrznych ruchomości” włączyła się sama straż pożarna, która brezentową bluzę Adamka ściągnęła w pocie czoła z wysokiego drzewa...

Zbigniew Karol Rogowski

\* *wyholować* — wyciągnąć na linie \* *triel* — tu: śpiew \* *rubensowska chmura* — Rubens, malarz flamandzki, malował postacie o bujnych, okrągłych kształtach, stąd: *chmura rubensowska* — okrągła, pękata \* *eksplozja* — wybuch \* *wydedukować* — wynioskować \* *halucynacja* — tu: złudzenie \* *emocja* — wzruszenie \* *opresja* — przykre położenie \* *cumulus* (czytaj: kumulus) — rodzaj chmury \* *kontuzja* — potłuczenie, wstrząs \* *kraksa* — zderzenie \*

1. Na jakie części dzieli się opowiadanie?
2. Który fragment opowiadania szybownika jest najbardziej dramatyczny?
3. Wybierz z opowiadania takie zdania i urywki, które świadczą o solidarności zawodników i życzliwości ludzkiej.



**JERZY ADAMEK** ps. „Jur” (1927–2002), żołnierz Inspektoratu Toruń ZWZ-AK, łącznik i wywiadowca grupy młodzieżowej Longina Hejki.

Urodzony 18 maja 1927 r. w Toruniu; syn urzędnika kuratorium szkolnego Tomasza i Katarzyny z d. Pawlak.

Przed wojną i w czasie okupacji niemieckiej mieszkał razem z rodziną w domu przy ul. Konopnickiej 15 m. 2 w Toruniu.

W latach 1940–1945 był roznosicielem paczek z gazetami „Völkischer Beobachter” i „Der Angriff” do urzędów i firm.

Działalność konspiracyjna J. Adamka jako łącznika i wywiadowcy odbywała się na wielu odcinkach. W latach 1940–1941 dostarczał i odbierał korespondencję, paczki do więźniów Fortu VII oraz do jeńców angielskich więzionych w obozie na Podgórzu w Toruniu. W maju 1942 r. został zaprzysiężony przez Longina Hejkę ps. „Kazimierz”, „LO”, żołnierza AK zamieszkałego w Toruniu przy ul. Piernikarskiej 1. Od tego czasu działał w jego grupie razem z Ferdynandem Stachowskim, Edwardem Woppem, Januszem Buszewiczem, Witoldem Rygielskim i Jerzym Thrunem. Przeszedł szkolenie w zakresie szyfrowania meldunków, wybierania miejsc dla zrzutów lotniczych oraz posługiwania się bronią i materiałami wybuchowymi.

Lokalami konspiracyjnymi, w których spotykała się młodzież, były: mieszkanie rodziców Jerzego Adamka, mieszkanie siostry Edwarda Woppa na Starym Rynku w domu obok hotelu „Trzy Korony” oraz mieszkanie Ireny Buszewicz przy ul. Sukienniczej 4.

Adamek był łącznikiem Sergiusza Kosteckiego, członka Komendy Głównej Polskiej Armii Powstania, który w czasie okupacji wynajmował pokój w mieszkaniu jego rodziny. Od 1945 r. J. Adamek śledził komendanta Polskiej Armii Ludowej.

Dnia 4 października 1945 r. w lokalu konspiracyjnym przy ul. Jęczmiennej 22 m. 2 (mieszkanie Buszewiczów) J. Adamek został aresz-



towany przez UB. Po kilku dniach przesłuchań podpisał deklarację lojalności wobec władz PRL, dzięki czemu odzyskał wolność.

W 1948 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Toruniu uzyskał świadectwo dojrzałości. Studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika ukończył w 1952 r.

Całe życie poświęcił polskiemu szybownictwu jako organizator, sportowiec i pedagog-instruktor, szkoląc młodzież.

Zmarł 12 października 2002 r. i został pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu w Kiełpinie.

## Biogram

Adamek Jerzy ps. "Jur" /1927-2002/ , żołnierz Inspektoratu Toruń ZWZ-AK , łącznik i wywiadowca grupy młodzieżowej Longina Hejki.

Urodzony 18 maja 1927 r. w Toruniu syn urzędnika kuratorium szkolnego Tomasza i Katarzyny z d. Pawlak .

Przed wojną i w czasie okupacji niemieckiej mieszkał razem z rodziną w domu przy ul. Konopnickiej 15 m.2 w Toruniu .

W latach 1940 - 1945 był roznosicielem paczek z gazetami "Wolkischer Beobachter" i "Der Angriff" do urzędów i firm.

Działalność konspiracyjna J. Adamka jako łącznika i wywiadowcy odbywała się na wielu odcinkach . W latach 1940 -1941 dostarczał i odbierał korespondencję , paczki do więźniów Fortu VII oraz do jeńców angielskich więzionych w obozie na Poddgórzu w Toruniu . W maju 1942 r. został zaprzysiężony przez Longina Hejkę ps."Kazimierz", "LO" , żołnierza AK zamieszkałego w Toruniu przy ul. Piernikarskiej 1. Od tego czasu działał w jego grupie razem z Ferdynandem Stachowskim , Edwardem Woppem , Januszem Buszewiczem , Witoldem Rygielskim i Jerzym Thrunem . Przeszedł szkolenie w zakresie szyfrowania meldunków , wybierania miejsc dla zrzutów lotniczych oraz posługiwania się bronią i materiałami wybuchowymi .

Lokalami konspiracyjnymi , w których spotykała się młodzież były : mieszkanie rodziców Jerzego Adamka , mieszkanie siostry Edwarda Woppa na Starym Rynku w domu obok hotelu "Trzy Korony" oraz mieszkanie Ireny Buszewicz przy ul. Sukienniczej 4 .

J. Adamek był łącznikiem Sergiusza Kosteckiego , członka Komendy Głównej Polskiej Armii Powstania , który w czasie okupacji wynajmował pokój w mieszkaniu jego rodziny. Od 1945 r J. Adamek śledził komendanta Polskiej Armii Ludowej .

Dnia 4 października 1945 r. w lokalu konspiracyjnym przy ul. Jęczmiennej 22 m 2/ mieszkanie Buszewiczów/ J. Adamek został aresztowany przez UB . Po kilku dniach przesłuchań podpisał deklarację lojalności wobec władz PRL , dzięki czemu odzyskał wolność .

W 1948 r. w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Toruniu uzyskał świadectwo dojrzałości . Studia na Wydziale Prawno -Ekonomicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika ukończył w 1952 r.

Z małżeństwa zawartego w 1952 r z Wandą Zajączkowską miał córkę Jadwigę i Marię .

Całe życie poświęcił polskiemu szybownictwu jako organizator , sportowiec i pedagog - instruktor , szkoląc młodzież .

Na emeryturę przeszedł w 1987 r.

Zmarł 12 października 2002 r. i został pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu w Kiełpinie .

Adamek Tomasz ojciec J. Adamka był powstańcem wielkopolskim i działaczem plebistycznym na Warmii i Mazurach . W okresie międzywojennym pracował jako urzędnik w Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu .

Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Torunia jako członek organizacji "Bataliony Śmierci " był współredaktorem i kolporterem gazetki wydawanej przez tą organizację "Za Wolność"

Współpracował z Zygmuntem Moczyńskim / z którym mieszkał w tym samym domu / , Józefem Pietrykowskim i Alfonsem Myszkowskim .

W dniu 6 III 1940 r. został aresztowany z w/w oraz ponad stu-kilkudziesięcioma członkami "Batalionów Śmierci " Grunwaldu" i KOP.

Był więziony w Forcie VIII w Toruniu, a przewożony na przesłuchania do siedziby gestapo przy ul. Bydgoskiej w Toruniu.

Pod koniec 1940 r. umieszczono go w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen - Oranienburg nr. obozowy 27 058. Zmarł w lutym 1945 r. w czasie transportu więźniów z w/w obozu do Belsenbergen .

A P A K , T.: Adamek J. , Adamek K. , Buszewicz J. , Hejka L.,  
Kostecki S. ; G ą s i o r o w s k i A. PAP ; J a s z o w s k i T. ,  
Okr. Pom. AK. Podokręg... ; K o m o r o w s k i K. Leksykon ;  
Pom. org. konsp. poza AK. ; Sł. konsp. pom . cz. 1-5

Michał Ojczyk

**Adamek Jerzy Zenon** ps. „Jur” (1927–2002),  
żołnierz Insp. ZWZ–AK Toruń.

Urodzony 18 V 1927 w Toruniu, syn Tomasz, urzędnika kuratorium szkolnego, i Katarzyny z d. Pawlak, nauczycielki gry na fortepianie. Do wybuchu wojny ukończył pięć klas szkoły powszechnej w Toruniu. Przed wojną i w czasie okupacji mieszkał razem z rodziną w domu przy ul. Konopnickiej 15 m. 2 w Toruniu. W latach 1940–1945 roznosił do urzędów i firm gazety, m.in. „Völkischer Beobachter”. W latach 1940–1941 dostarczał korespondencję, paczki z żywnością i bielizną więźniom Fortu VII oraz jeńcom angielskim w obozie na Podgórzu w Toruniu, a także przekazywał listy od nich. Jego działalność konspiracyjna jako łącznika i wywiadowcy odbywała się na wielu odcinkach. W maju 1942 został zaprzysiężony przez Longina Hejkę ps. „Kazimierz”, „LO”, żołnierza AK zamieszkałego w Toruniu przy ul. Piernikarskiej 1. Od tego czasu działał w jego grupie z Ferdynandem Stachowskim, Edwardem Woppem, Januszem Buszewiczem, Witoldem Rygielskim i Jerzym Thrunem. Przeszedł szkolenie w zakresie szyfrowania meldunków, wybierania miejsc dla zrzutów lotniczych, posługiwania się bronią i materiałami wybuchowymi. Lokalami konspiracyjnymi, w których spotykała się młodzież, były: mieszkanie jego rodziców, mieszkanie siostry Edwarda Woppa przy Starym Rynku, w domu obok hotelu „Trzy Korony”, mieszkanie Ireny Buszewicz przy ul. Sukienniczej 4. Był łącznikiem Sergiusza Kosteckiego ps. „Czarny”, członka KG PAP, który w czasie okupacji wynajmował pokój w mieszkaniu jego rodziny. Od 1945 śledził S. Kosteckiego, wówczas komendanta PAL.



Dnia 4 X 1945 w lokalu konspiracyjnym przy ul. Jęczmieńnej 22 m. 2 (mieszkanie Buszewiczów) został aresztowany przez UBP. Po kilku dniach przesłuchań podpisał deklarację lojalności wobec władz Polski Ludowej, dzięki czemu odzyskał wolność. W 1948 w Lic. Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Toruniu uzyskał świadectwo dojrzałości. W 1952 ukończył studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UMK w Toruniu. Całe życie poświęcił polskiemu szybownictwu jako organizator, sportowiec i pedagog-instruktor, szkolący młodzież. Na emeryturę przeszedł w 1987. Zmarł 12 X 2002 i został pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu w Kiełpinie.

Z małżeństwa zawartego w 1952 z Wandą Zajązkowską miał córki Jadwigę i Marię.

Adamek Tomasz (1989–1945) (ojciec); powstaniec wielkopolski, działacz plebiscytowy na Warmii i Mazurach. W okresie międzywojennym urzędnik w Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu. W czasie okupacji członek organizacji „Bataliony Śmierci za Wolność”; współredaktor i kolporter

27

gazetki wydawanej przez tę organizację pt. „Za wolność”. Dnia 6 III 1940 aresztowany ze stu członkami „Batalionów Śmierci”, „Grunwaldu” i KOP. Więziony w Forcie VIII w Toruniu, był przewożony na przesłuchania do siedziby gestapo przy ul. Bydgoskiej. Pod koniec 1940 umieszczony w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen–Oranienburg (nr oboz. 27058). Zmarł w lutym 1945 w czasie transportu więźniów do Bergen-Belsen.

APAK, T.: Adamek J., Adamek K., Buszewicz J., Hejka L., Kostecki S.; Gąsiorowski A., *PAP...*, s. 152; Jaszowski T., *Okr. Pom. AK. Podokręg...*, s. 20, 259–260; *Pom. org. konsp. poza AK...*, s. 259–260; *Sł. konsp. pom...*, cz. 1, s. 88; cz. 4, s. 32, 81.

*Słow. biogr. konsp. pomorskiej 1939-1945,  
Toruń 2004, 2, 6*

Michał Ojczyk

III/3. Materiały dotyczące okresu  
okupacji - Adamek Jęsy.

1. art. Adamek Jęsy, Młodzieżowa  
komórka organizacyjna w Toruniu,  
mphis - data wpływu 3. 11. 1999,  
oryg. k. 2 s. 1-2
2. " Dyskusja dot. w/w artykułu  
- motywy, rękop. oryg. (brak autora  
- K. Godkieszewska) k. 1 s. 3-4



zatr. do listu

2 3.11.1993

- zob. w. IV/1

Wpłynęło dnia

3.11.93

L.dz.

14471/93

Jerzy Adamek

Młodzieżowa komórka wywiadowcza AK w Toruniu.

Przynależność moja do komórki wywiadowczej podległej początkowo ZWZ, a następnie Dowództwu AK na Pomorzu, sięga wiosny 1941 roku, a ściślej maja, ponieważ moim pierwszym zadaniem było obserwowanie i liczenie transportów kolejowych na Dworcu Głównym w Toruniu, ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~ przed napaścią Niemiec na ZSRR. Do organizacji wprowadził mnie Ferdynand Stachowski, mój kolega szkolny z przed ~~wąjku~~ wybuchu wojny, z którym uczęszczałem do jednej klasy Szkoły Cwiczeń w Toruniu. Spotykałem się z nim podczas wyjazdów rowerami do fortu VIII, gdzie w 1940 roku więzieni byli nasi ojcowie. Jego ojciec został zabity, a mój wywieziony do obozu koncentracyjnego. Łączyła nas wspólna nienawiść do okupanta za prześladowania ojców. Przyjęcie mnie do tajnej organizacji, a więc przyjęcie, nadanie pseudonimu "JUR" (odbyło się w obecności kilku osób, a mianowicie kierownika grupy Edwarda Woppa, Janusza Buszewicza i Ferdynanda Stachowskiego. Skierowany zostałem do pracy jako roznosiciel gazet do firmy Westphal mieszczącej się przy ul. Szerokiej wspólnie z Ferdynandem Stachowskim. Codziennie odbieraliśmy z Dworca Głównego paczki z gazetami berlińskimi, przywoziliśmy do rozdzielni mieszczącej się na rogu Podmurnej i Szerokiej, a następnie roznosiliśmy abonentom po całym mieście i okolicy. Rozdzielnie gazet prowadził kolega ojca z Kuratorium Szkolnego pan Cfiarkiewicz, a roznoszeniem gazet zajmowało się kilka osób, między innymi córka p. Cfiarkiewicza Halszka i Sylwester Kaliski, kolega z klasy mojego brata Kazika. Roznoszenie gazet partyjnych umożliwiała mi wejście do wielu mieszkań, sklepów, koszar, fortów i innych obiektów, zwłaszcza na początku miesiąca przy pobieraniu miesięcznego abonamentu. Miałem wyrobioną stałą przepustkę na Dworzec Główny, co umożliwiała mi wejście podczas przejeżdżania pociągów specjalnych. Meldunki wywiadowcze składane były początkowo w mieszkaniu matki Janusza Buszewicza pani Ireny ps. "RITA" przy ul. Sukienniczej 4 na IV p. a od początku 1943, po objęciu dowództwa nad naszą grupą przez

VAP

VAP

VAP

VAP

XRP

wzyp. z listu o niepod. polsk.

Rygielski był członkiem smutnej smutnej grupy o Alim w...  
miedziast wyprodukowane przez nich zabawki, przygotowane do me-  
kowania meldunków do granicy z 99 w rejonie, Stoczek.

2.

✓ pana Longina Hejkę ps. "Kazimierz" / w grupie posługiwał się pseudonimem "LO" / w jego mieszkaniu przy ul. Piernikarskiej 2 m. 2. i w zakładzie fryzjerskim na ul. Prostej, gdzie pracował Janusz Buszewicz. Od tego czasu rozszerzają się działalność naszej grupy o nowe zadania i dołączone zostają dwie osoby: Witold Rygielski i Jerzy Thrun. Miejscami spotkań i szkoleń są mieszkania Woppa przy Rynku Staromiejskim i moje z matką przy ul. Konopnickiej 15 m 2.

Według dotychczas zebranych wiadomości grupa nasza podlegała początkowo poprzez panią Buszewiczową pani Halinie Krzeszowskiej, a po objęciu dowództwa przez pana Hejkę, kapitanowi Bronisławowi Pietkiewiczowi ps. "Żbik" dowódcy Garnizonu AK w Toruniu. Działalność naszej grupy miała wieloraki charakter, począwszy od nauki ogólnej z zakresu gimnazjum, wojskowej, wywiadowczej /szyfrowanie/, kurierskiej, przygotowywanie miejsc zrzutów lotniczych, wykonywanie przedmiotów /zabawek/ do przenoszenia (meldunków aż do zadania specjalnego jakim była inwigilacja dowódcy AL na Pomorzu majora Sergiusza Kosteckiego, który ukrywał się w naszym mieszkaniu przy ulicy Konopnickiej 15 m. 2. Członkowie naszej grupy często podróżowali. Uczestniczyłem w kilku dalekich podróżach, m.1. do Cranienburga koło Berlina, w celu nawiązania kontaktu z moim ojcem, w rejon Borów Tucholskich, na granicę Generalnej Guberni. Do czasu wyzwolenia Torunia grupa nasza działała bezładnej wpadki. Po rozwiązaniu AK i wejściu w ślad WiN, grupa nasza zajmowała się zbieraniem dokumentacji obiektów wywożonych na wschód. Działalność organizacyjna zakończyła się w październiku 1945r. wpadką w kciol UB zastawiony w mieszkaniu Buszewiczów przy ul. Jęczmiennej 22 m 2.

urzędni. z relacji 3, 4

or polozni

emiscuit

Działalność naszej komórki młodzieżowej AK nie doczekała się jeszcze opracowania naukowego, które mogło by potwierdzić jej istnienie.

Dotychczas zebrane zostały następujące oświadczenia:

1. Witolda Rygielskiego (mieszkał w Niemczech)
2. Andrzeja Buszewicza - Brata Janusza Buszewicza
3. Gertrudy Madany - siostry Edwarda Woppa i
4. Longina Hejki - ostatniego dowódcy naszej grupy.

✓ J.A. był jego towarzyszem międzynarodowym, s. u. ucyli Adauku...  
posługiwaniu się bronią, - wiadomo było że był on w Niemczech...  
komunistów. Pod koniec okupacji zastąpił dowódcę AL na obszar polski...  
or marca 1945 r. grupę z Lubiatowic by przedostać się ponownie do...  
Rygielski i Thrun. Inicjatywę...  
następnie do Niemiec.





4  
mollarsat to dalej. B.S. też nie zdawała sobie sprawy tego  
że myślowyma pewnie nieury dla AK.

Też miała prawo, by służyć grupie, raczej dwój-trój ludzi  
coś tam robić.

PTK - Bryg: Nie zdawała sobie, by ośmi lat. wzięła z obrotu,  
włączyć w struktury podziemne. Smol. też. fest. wyodrębienie  
do pododdziału seryj działalności podziemnej. - Wg instrukcji  
272 przypisanie do organu od 17 r. życia ale nie wiadomo  
czy to było ewaku i przygotowanie. Nie ma żadnego sprawozd.  
wykazującego o organizację podziemną na Pozn. Coś to było  
tylko kilkuletni organizacja, a braki struktury

(w sprawie Bryg w dokumentach arch. w Londynie, z tego dokumentu  
dot. Poznania)

Obowiązkiem Kowalskiej w AK, dla osób lat. wzięty z obrotu  
czy pracy, gdzie mógł on być sformalizowany. [Ale Hojles  
nastąpił do tej chwili prace nie po powrocie i długo  
miałby gdzieś być terminu "Kowalskiej"]

(„Dzielnicy - olbrzymi był aktywny organizacja „Odro-  
dzenie Pozn. Zjed.”)

IV/11. Korespondencja Adama Jęcego z  
E. Zawacką i Fundacją:

1. Pismo E. Zawackiej z 14.01.1978, rękop.  
kop. k. 1 s. 1
2. Pismo do Fundacji z 10.04.1992 - dot.  
preświadczeń oświadczeń, mpis oryg. k. 1 s. 2
3. Pismo Fundacji z 12.05.1992, mpis  
kop. k. 1 s. 3
4. Pismo do Fundacji - z 16.06.1992 -  
data wpłynięcia - prośba o weryfikację,  
rękop. oryg. k. 1 s. 4
5. Pismo Fundacji z 12.10.1992 - dot. wery-  
fikacji, mpis, kop. k. 1 s. 5
6. Pismo Fundacji z 27.11.92, mpis  
kop. k. 1 s. 6
7. Pismo do Fundacji z 3.12.1992, mpis,  
oryg. k. 1 s. 7
8. Pismo Fundacji z 3.10.1993 - dot.  
wystąpienia wst. młodzieżowej grupy konspiracyjnej,  
kop. mpis. k. 1 s. 8
9. Pismo do Fundacji z 3.11.1993 -  
opr. "Młodzieżowa komórka wywiadowa ASZ  
w Toruniu" + oświadczenia, mpis oryg. k. 1 s. 9

verte!

cd. IV / 1

10. Pismo Fundacji do Jerzego Adamka  
z 18.04.1994, mpis kop. k. 1 s. 10
11. Pismo Fundacji z 27.03.1995,  
mpis, kop. k. 1 s. 11
12. Pismo do Fundacji z 15.04.1995,  
mpis oryg. k. 1 s. 12
13. Pismo do Fundacji z 23.10.1992,  
mpis oryg. k. 1 s. 13
14. Pismo Fundacji z 7.04.1998 - dot.  
działalności konsp. J. Adamka, mpis k. 1 s. 14
15. Pismo do Fundacji z 8.04.1988;  
skp. oryg. k. 1 s. 15
16. Włodolewcy Fundacji - pismo z  
20.01.2003; mpis kop. k. 1 s. 16
17. Pismo Wandy Adamek (żony Jerzego)  
do Fundacji z 24.01.2003 + inf. do  
biogramu, skp. oryg. k. 1 s. 17

o Jerry Adamick  
01-9496000 - Karłowice 54/57 Toruń, 14. I 1978 v

(29)

Szanowny Panie,

Ogromna wdzięczność mi z Pana obywatela  
mojej przekazaną informacją o pomorskich  
rodzinach wcielonych - obywateli, mieszkańcy  
dotychczas nie spełnionych.

Byłby Pan nieporozumieniem chociaż krótko  
relacje? W moim adresie mam Pan  
w Toruniu. Tędy w Warszawie bez-  
pośrednio telefonowałam do Pana.

Tematem mojego zamierzonego spraco-  
wania jest rekonstrukcja kwater u po-  
morskich wcielonych, dla tego byłam  
u p. Boussier, który zamierza postar-  
mie odrednie.

Proszę o pomoc swoje, ponieważ - wim-  
niemy to, nie są, poległym kolegom  
i rodzinom.

Zędy pozdrowienia i wyrazy szac-

unku

Elżbieta Złowicka  
kpt "Z"

Łódź. 480/A/92

2

Jerzy Adamek  
Kasprowicza 54-51  
01-871 Warszawa

Warszawa, 10 kwietnia 1992.

F. Adamczyk - Toruń

Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”  
w T o r u n i u

W załączeniu przesyłam kolejne oświadczenie o mojej przynależności do AK, tym razem strasznej siostry Edwarda Woppa, która była naocznym świadkiem naszej działalności konspiracyjnej.

Proszę uprzejmie o zajęcie stanowiska <sup>w sprawie</sup> mojej przynależności organizacyjnej i powiadomienie mnie o tym. Trzykrotnie wypowiedziałem się w powyższej sprawie na piśmie i nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Również o działalności mego ojca Tomasza Adamka, też nie mam żadnej informacji, a przecież był aresztowany razem z panem Moczyńskim i przebywał przez 5 lat w obozie koncentracyjnym w Cranienburgu. Mam kilkadziesiąt jego listów z obozu, natomiast z dwóch przesłałem kserokopie. Nie znam okoliczności jego zgonu.

Pozostałem sam z naszej pięcioosobowej rodziny, która przez całą okupację włączona była czynnie do walki z okupantem, z czego dwie osoby poniosły śmierć i nie doczekały wolności. Mogę zatem oczekiwać wypowiedzenia się Fundacji w interesującej mnie sprawie.

Z poważaniem -

zob. 2.1/2 f

3

FUNDACJA  
"Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"  
ul. Piekary 49, tel. 271-86  
87-100 TORUŃ

Toruń, dn. 12.05.1992r.

L.dz.521/A/92

Pan Jerzy Adamek  
ul. Kasprowicza 54/51  
05-092 Warszawa

Szanowny Panie,

W zbiorach Fundacji "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu są wzmianki na temat działalności p. Jerzego Adamka. Andrzej Buszewicz, Witold Rygielski, Gertruda Madany - siostra nieżyjącego już Edwarda Woppa, twierdzą, że Jerzy Adamek należał do konspiracyjnej organizacji AK działającej w czasie okupacji w Toruniu, której dowódcą był Longin Hejka. Organizacja ta zbierała informacje o ruchach wojskowych i prowadziła obserwacje niemieckich obiektów wojskowych, posiadała teczkę M-397-1010.

*ojciec*  
*Jerzy*

Ponadto informujemy, że w zbiorach Fundacji jest wzmianka o Tomaszu Adamku w teście M-397-1010, aresztowanym 6 marca 1940 r., był w kontakcie z p. Moczyńskim i Chojeckim. W sprawie ojca może Pan się zwrócić pod następujący adres: Internationaler Suchdienst, Große Allee 5-9, W-3548 Arolsen, Bundesrepublik Deutschland.

Dokumentalistka  
*Elle*  
mgr Ewa Adamczyk

Jerzy Adamch  
ul. Kasprzowska 54 m 51  
01-871 Warszawa  
insp. Tomi

Ldc 594/17/92 4  
16.06.92

Funkcja

"Archiwum Komendy Armii Krajowej"  
Tomii ul. Piłsudskiego 49

Tomiam na zapytanie proszę o zaswyfiko-  
wanie mojej działalności kasprzowskiej  
na terenie Tomii w czasie okupacji nie-  
mieckiej i w okresie po wojnie i  
przyjście mi zapytanie komendantów  
funkcyjnych się zajmujących do systema-  
tycznego wspierania działalności "mudziej".

Z poważaniem -



Tabela M-397-1010

FUNDACJA  
Archiwum Państwowe w Toruniu  
ul. Piękary 49, tel. 271-86  
87-100 TORUŃ

5

Toruń 12.10.92 r.

Ldz. 1008/A/92

Szan. Pan  
Jerzy Adamek  
01-871 Warszawa  
ul. Kasprowicza 54/51

W odpowiedzi na Pana list z dnia 15.09.92 uprzejmie informujemy, że nasza Fundacja nie przyznaje uprawnień kombatanckich, gdyż jest placówką archiwalno-naukową. W tej sprawie należy zwrócić się do Głównego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w odpowiednim Okręgu.

Podajemy Panu adres p. Leonarda Hejki - Toruń ul. Wita Stwosza 14 /tel. 238-38/.

Prosimy Pan również o podanie adresu p. B. Pietkiewicza ps. "Żbik". Informujemy, iż p. Pietkiewicz nie żyje.

Łączymy wyrazy szacunku

dokumentalistka  
mgr H. Marcinkowska



FUNDACJA  
Pamięć Pomorskiej Armii Kresowej  
ul. Polny 49, tel. 271-86  
80-100 TORUŃ

Toruń 27.11.92 r.

Idz. 1091/A/92

Szan. Pan  
Jerzy Adamek  
01-671 Warszawa  
ul. Kasprowicza 54/51

Szanowny Panie,  
w odpowiedzi na pański list z dnia 29.10.br uprzejmie informuję,  
iż zaświadczenie dotyczące Pana działalności konspiracyjnej  
nr 112/92 zostało do Pana wysłane w dniu 2.09.92 r. Zaświadcze-  
nie to wraz z oświadczeniami świadków i innymi dokumentami, o  
których poinformowano Pana w Okręgu Warszawskim SZŻAK, należy  
dostarczyć do Oddziału SZŻAK w Toruniu.

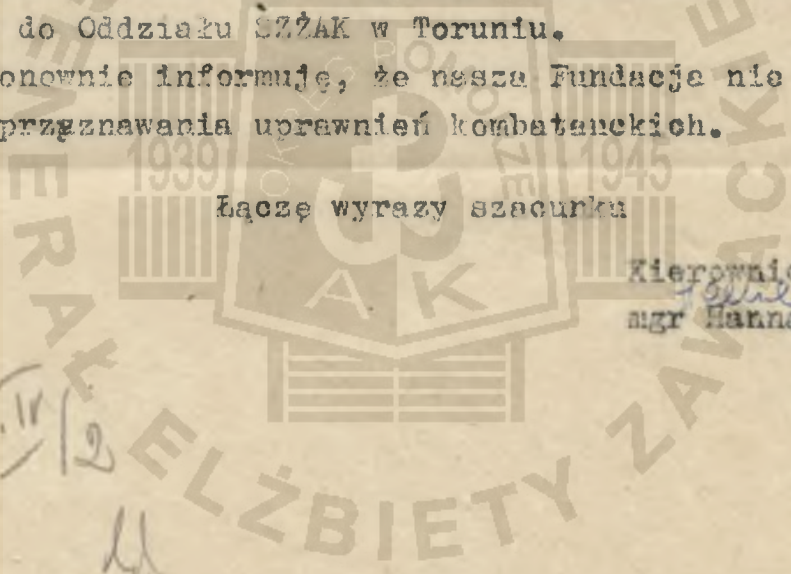
Ponownie informuję, że nasza Fundacja nie występuje  
w sprawie przyznawania uprawnień kombatanckich.

Łączę wyrazy szacunku

Kierowniczka Archiwum  
*Hanna Marcinkowska*  
mgr Hanna Marcinkowska

zob. z. 11/2

ll



Jerzy Adamek  
M-397/1010

92.12.03.

Wysłano dnia 7.12.92  
Lec. 0227/P/92

7

Fundacja Archiwum Pomorskie AK  
w T o r u n i u

Dziękuję za pismo l.d. 1191/A/92 z dnia 27.11.92.

Zgodnie z zawartym tam zaleceniem, przesyłam oryginał zaświadczenia Nr. 112/92 oraz kopie innych oświadczeń i zeznań, ponieważ wszystkie oryginały znajdują się w Państwa teczce M-397/1010. Zwracam się zatem z gorącą prośbą o przekazanie wymaganych dokumentów do Oddziału SZŻAK w Toruniu w celu przyjęcia do Związku. Podanie w tej sprawie przesłałem na adres p. Longina Hejki w Toruniu ul Wita Stwosza 14 /tel. 238-38/. Załączam 50.000 zł. w znaczkach pocztowych na ewentualne opłaty.

Przy okazji wysyłki do mnie Biuletynu Fundacji proszę dołączyć karteczkę zawierającą informację o przełożonym naszej komórki organizacyjnej AK kpt. B. Pietkiewicz ps., „Żbik”. Otrzymałem od Państwa jedynie informację, że nie żyje. Interesuje mnie kim był i jakie miał powiązania organizacyjne z Dowództwem AK na Pomorzu.

Łączę wyrazy szacunku -

P.s. Dołączam najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt i Nowego 1993 Roku.

*Przekazano p. doc. Lichelstkiemu*

*Toruń, 9.12.92*

8

Toruń, 1993.10.03

Lds. 1062/A/93

Pan

Jerzy Adamek  
ul. Kasprowicka 54 m 51  
01-871 Warszawa

Szanowny Panie,

Od p. Hejki otrzymaliśmy kopię Pana wypowiedzi na Sesję 6/7 listopada b.r. dotyczącą początków konspiracji w Toruniu i roli w niej Pana Ojca. Bardzo dziękujemy.

Jeżeli chodzi o temat dot. młodzieżowej grupy konspiracyjnej, do której należał Pan wspólnie z p. Hejką, to tak jak ustaliliśmy, przewidujemy go na środe 26.01.1994.

Gdyby Panowie mieli ten referat gotowy już we wcześniejszym terminie, to proszę przesać go na adres Fundacji; może udałoby się go dołączyć do materiałów z sesji listopadowej, oczywiście niezależnie od wygłoszenia go w terminie styczniowym.

Pani Maryla Sobocińska mieszka obecnie w Szwecji; oto jej adres  
Svandamm - sv. 43 III  
12635 Hägersten

Szwecja - Sverige tel. 08-197876

Natomiast p. Danuta Belikanowicz podobno niedawno zmarła.

Oświadczenie p. L. Hejki z 2 lipca b.r. przekazaliśmy p. Leszkowi Michalskiemu. Niestety są trudności z uzyskaniem kserokopii i to było m.in. powodem opóźnienia niniejszego listu. Gdy tylko uda się nam ją zdobyć, prześlemy Panu.

*Chcę się, że oświadczenie to zostało przesłane do Warszawy, do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej.*

Łącząc wyrazy szacunku

Doc. dr hab. Krystyna Podlasewka

Jerzy Adamek  
01-871 Warszawa  
ul.Kasprowicza 54-51

Wpłynęło dnia 3.11.93  
L.dz. 1446/1493

Warszawa, 93.11.03.

Fundacja "Archiwum Pomorskie AK"  
w Toruniu.

W załączeniu przesyłam opracowanie p.t. "Młodzieżowa komórka wywiadowcza AK w Toruniu" oraz orginał opracowania p.t. "Działalność konspiracyjna na Pomorzu poprzedzająca powołanie ZwZ i AK", jak również orginał oświadczenia pana Longina Hejki - z prośbą o przechowanie w teczce M-397-1010.

Starania SZŻAK o uznanie mojej przynależności do AK nie przyniosły żadnego rezultatu /załączam kserokopie/.

Pozostała mi tylko nadzieja w Państwa poszukiwaniach wśród żyjących jeszcze członków AK i WiN, którzy mogli zetknąć się lub słyszeć o działalności naszej grupy. Ta nadzieja maleje z roku na rok, ponieważ tamto pokolenie jest już prawie na wymarciu. Szkoda tylko, że mój dowódca nie pomyślał o tym w odpowiednim czasie, gdy żyło jeszcze wielu świadków z tamtych lat.

Załączam wyrazy szacunku -



Toruń, 1994.04.18

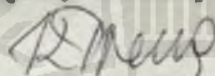
Lds. /A/94

Pan  
Jerzy Adamek  
05-092 Dziekanów Polski 120

Szanowny Panie!

Dziękuję za list i gotowość przyjazdu do Torunia. Proponowany przez Pana termin nie bardzo mi jednak odpowiada, ponieważ w tym czasie nie będzie mnie w Toruniu. Może więc mógłby Pan przyjechać na majowe posiedzenie klubowe, które odbędzie się 25 maja. Panu Hejce również ten termin bardziej by odpowiadał, ponieważ wczesną wiosną czuje się on bardzo źle pod względem zdrowotnym.

Łączę miłe pozdrowienia



Krystyna Podlaszewska  
dokumentalistka Inspektoratu Toruń

Toruń, dnia 27.03.1995

Pan  
Jerzy Adamek  
ul. Kasprowicza 54 m 51  
01-871 WARSZAWA

Szanowny Panie!

Korzystając z wysyłki Biuletynu nr 1/95 chciałabym Panu, w imieniu Rady Fundacji, zaproponować współpracę z nami.

Jan Panu pewnie wiadomo, w listopadzie 1994 roku ukazał się t.1 Słownika Biograficznego Konspiracji Pomorskiej, w której wymienione zostało także Pana nazwisko jako członek grupy kierowanej przez Longina Hejkę. Jego biogram znalazł się w Słowniku właśnie ze względu na to, że był on kierownikiem grupy.

Załączam komunikat o słowniku z prośbą o ewentualne włączenie się Pana do tej pracy, wzgl. znalezienie innych potencjalnych autorów. W Aneksach do Słownika znajdzie Pan wskazania metodyczne dla autorów biogramów oraz wybór ważniejszych pozycji bibliograficznych.

Bylibyśmy także wdzięczni, gdyby zechciał Pan podjąć się współpracy z nami w charakterze pełnomocnika. Zależałoby nam na rozpropagowaniu naszej Fundacji w środowisku kombatanckim, zbieranie relacji od osób związanych z działalnością podziemną na terenie Pomorza oraz propagowanie naszych wydawnictw wśród zainteresowanych osób. Załączam wykaz pozycji zawartych w serii "Biblioteka Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej".

Z góry dziękując za wszelką formę współpracy

łączę miłe pozdrowienia

/doc.dr Krystyna Podlaszewska  
dokumentalistka insp. Toruń/

załączniki

Wpłynęło dnia 21.04.95  
L.dz. 558/4/95

15.04.95

12

Jerzy Adamek  
Ul.Kasprowicza 54-51  
01-871 Warszawa

W.P.doc.dr Krystyna Podlaszewska  
dokumentalistka insp.Toruń

Dziękuję za przesłany Biuletyn z załączonym listem.  
W odpowiedzi napisałem dla Pani relację o moim ojcu i o sobie,  
dla dowolnego wykorzystania. Nie roszczę sobie praw autorskich.

Chętnie włączę się do współpracy w propagowaniu Fundacji  
w warszawskim środowisku kombatanckim, po załatwieniu członkostwa.  
Brakuje mi w dalszym ciągu oświadczenia pana Hejki popartego przez  
toruńskie koło SZ ŻAK. Jego członkostwo jest (w dalszym ciągu) w  
trakcie załatwiania.

Jako ciekawostki załączam:

- kserokopie wybranych fragmentów z odnalezionego podręcznika  
moich córek, oraz zdjęcie z afrykańską brodą.

Przesyłam wyrazy szacunku i pozdrowienia -

zob. 2.11

Jerzy Adamek  
C1-871 Warszawa  
Kasprowicza 54-51

Wpłynęło dnia 2.11.92  
Lp. 1062/11.92.

157

Warszawa, 29,10,92.

Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”  
w T o r u n i u

Dziękuję za list z dnia 12.10.92, a szczególnie za adres mojego dowódcy okupacyjnego p. Longina Hejki.

Zwróciłem się do Okręgu Warszawskiego SZŻAK, gdzie otrzymałem następujące informacje:

Moją sprawę przyjęcia do związku powinien rozpatrzyć Okręg Pomorski, na którego terenie działałem i gdzie mają bezpośredni wgląd do dokumentacji. W tym celu wypełniłem niektóre rubryki arkusza ewidencyjnego i przesłałem p. Hejce z prośbą o wypełnienie do końca przy Państwa wskazaniach.

W celu usprawnienia wystawienia odpowiedniego zaświadczenia, przesyłam brudnopis z prośbą o weryfikację i uzupełnienie w miejscu zakropkowanym. Proszę o dołączenie go do podania.

Gdyby Okręg Pomorski odmówił rozpatrzenia mojego członkostwa ze względu na moje obecne miejsce zamieszkania, wówczas Okręg Warszawski gotów jest rozpatrzyć moją sprawę członkostwa, wymaga jednak poza zaświadczeniem Archiwum Pom. AK dwóch oryginalnych oświadczeń świadków złożonych na standardowych drukach, przyczym żądają wypełnienia wszystkich rubryk. Proszę zatem Państwa o dalszą prośbę w omawianej sprawie.

Łączę wyrazy szacunku -



zob.  
10.11/13



FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 271-86  
87-100 TORUŃ

Torun 4.04.98

Łoź 912/A Pała/98

14

Szan. Pan

Jerzy Adamek

ul. Kasprowicza 54/51

01-871 WARSZAWA

Szanowny Panie !

Uprzejmie informujemy, że po przeanalizowaniu materiałów archiwalnych znajdujących się w zasobie naszej Fundacji oraz zaświadczeń wystawionych już wcześniej Panu ( nr 112/1992 i 150/1994), nie możemy wystawić żadnych dodatkowych dokumentów, dotyczących pańskiej działalności konspiracyjnej.

Wiceprezes Zarządu

*mgr Hanna Maciejewska-Marcinkowska*

Wpłynęło dnia 14.04.98  
Ldz. 934/A/Pok/

1522

Jerzy Adamek  
ul. Kasprowiec 54-51  
01-871 Warszawa

Warszawa 8.04.98

Biuro Fundacji  
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej  
w Toruniu

W załączeniu przesyłam kopie zaobserwowanych  
uprawnień kombatanckich wraz podziękowaniami  
za pomoc w ich wyekwirowaniu.

W dalszym ciągu pozostaje aktualna  
oprawa zaliczenia mi okresu działalności  
konspiracyjnej, która powinienem być ostatnio  
w Toruniu. Oczekuję obiecanej pomocy i przedsta-  
wie zaobserwowanych określających czas przy-  
należności do AK. Termin jest krótki, tylko  
14 dni mam na zwrócenie się w tej sprawie  
do kierownika Urzędu d/o Kombatanckich.

Z pozdrowieniami -

L. dz. .... 156/Pa-410/03

Toruń dnia 20 I 2003 r.

Szanowna Pani

Adamek

ul. Kasprowieza 54 m 51

01 - 871 Warszawa

Szanowna Pani

W imieniu Fundacji składam głębokie wyrazy współczucia i żalu z powodu straty drogiej Pani osoby śp. Jerzego Adamka.

Proszę uprzejmie o podanie daty śmierci, miejsca pochówku oraz przesłanie na nasz adres kserokopii nekrologu w/w osoby.

W uzupełnieniu danych osobowych proszę o informację nazwisko rodowe żony, data ślubu oraz adresy dzieci śp. Jerzego.

W oczekiwaniu na wiadomość od Pani życzę zdrowia, Szczęśliwego Nowego Roku z poważaniem

.....  
Dokumentalista mgr Michał Ojczyk

**FUNDACJA**  
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie  
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 31.01.03  
 L. dz.: 275/Pan-410/03  
 Wz. D.W.  
 Załączniki:  
 Referent:

Warszawa 24.01.2003.

17

Fundacja  
 Archiwum i Muzeum Pomorskie  
 Armii Krajowej  
 w Toruniu

Dziękuję za przesłanie mi wyrazów współczucia w imieniu Fundacji. Jest mi to bardzo miłe.

Spełniając prośbę o przesłanie nekrologu i niektórych informacji, przesyłam dwa nekrologi i przekazuję

- Moją zmarłą 12 października 2002 r. po dwumiesięcznej ciężkiej chorobie.
- Moją siostrę: Wandę Adamską z domu Zajęzłkowska
- Ślub cywilny zawarłismy w Toruniu 28.08.1952r.
- Ślub kościelny zawarłismy w Krakowie 24.12.1952r.
- córka Jadwiga Lewartowicz zamieszkała 01-390 Warszawa ul. Suchbatskiego 1 m 43
- córka Maria Baberowska zamieszkała 05-092 Łomianki ul. Rolnicza 420

Wanda Adamska

Zaczekałam się na listy  
 Proszę o telefonowanie  
 (Biogramy T. Adamskiej i Jadwigi)  
 napisano dnia 11.02.2003

IV/2. Korespondencja uzupełniająca  
relacje Adamka Jerego

1. Pismo do Fundacji z 16.12.1992 -  
- Andrzej Buszewicz, Witold Rygielski,  
Sergiusz Hejke, Edward Wopp i jego  
siostra Gertruda sam. Madany -  
mpis oryg. k. 2 s. 1-2
2. Pismo do Fundacji z 18.05.1992 -  
kwatery konspiracyjne - m. im. Sergiusza  
Wostocki, mpis oryg. k. 2 s. 3-4
3. Pismo do Fundacji z 16.08.1994  
- kontakt z Kraszowską, Bronisławem  
Pietkiewiczem, mpis oryg. k. 1 s. 5

L. di. 695/A191  
upł. 19.12.91r. A.  
Rel. 397/1090-M  
Toruń N-HC

Jerzy Adamek  
Kasprowicza 54m51  
01-871 Warszawa

Warszawa 21.12.16.

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"  
w T o r u n i u

zob. 2.1/2 ul.

W uzupełnieniu przesłanej wiosną b.r. relacji członka konspiracji AK w Toruniu przesyłam w załączeniu dwa oświadczenia:  
1. Andrzeja Buszewicza, brata Janusza Buszewicza i syna Pani Buszewiczowej, znanej działaczki AK na terenie Torunia i  
2. Witolda Rygielskiego, członka naszej grupy konspiracyjnej, który w tych dniach odwiedził Polskę ( odwiedził mnie)

V. ad

V. ad

Od niego dowiedziałem się, że dowódca naszej grupy konspiracyjnej nazywał się Longin HEJKA ps.,, LC ". W okresie okupacji i po wyzwoleniu prowadził w Toruniu przy ul. Piernikarskiej samochodowy warsztat lakierniczy. On dowodził naszą grupą od początku okupacji aż do rozwiązania wiosną 1947r. Wszystkie meldunki przechodziły przez jego ręce. Nie znamy pseudonimu jakim posługiwał się przy kontaktach z dowództwem AK, jak również co się z nim dzieje obecnie. On prowadził dokumentację i przyjmował przysięgę od wszystkich członków grupy. Rygielski przypomniał mi jeszcze jednego członka naszej grupy, a mianowicie Jerzego THRUNA, który mieszka aktualnie w Gdańsku. Prześle mi jego adres.

Szukając śladów z Edwardem Woppem,

V. ad

dowiedziałem się od Andrzeja Buszewicza, że zmarł 30 stycznia 1991 r. w Sanoku. Żyje natomiast siostra Woppa: Gertruda Madany, Lubin Legnicki, Plac Wolności 3/1. Znała nas dobrze. Rygielski przypomniał szereg szczegółów z punktu kontaktowego w jej mieszkaniu mieszczącym się w pobliżu Hotelu 3 Korony. Napiszę do niej.

Rygielski był m.i. łącznikiem między naszą grupą i AK warszawskim i przewoził wyprodukowane przez nas zabawki/przystosowane do ukrywania meldunków/ do granicy Generalnej Guberni w rejonie Płocka. On towarzyszył mi w podróży do Berlina, gdy usiłowałem dotrzeć do mojego ojca więzionego w Oraniengurgu. Wspominał o naszej działalności po wyzwoleniu: rejestrowaniu maszyn i urządzeń wywożonych z fabryk i młynów przez Rosjan.

V. RP

2

Pragnąc potwierdzenia moich zeznań przystąpiłem do zbierania wszystkiego co może przyczynić się do uwiarygodnienia i odświeżenia mojej pamięci. Odszukałem odpis wniosku o uznanie mego ojca za zmarłego. Wynika z niego potwierdzenie pamiętnej dla naszej rodziny daty aresztowania naszego ojca za działalność konspiracyjną. Było to 6 marca 1940 roku. może na podstawie tej daty można będzie ustalić do jakiej organizacji należał mój ojciec, był więziony przez 5 lat i nie doczekał wyzwolenia? Może był to „Batalion Śmierci” ? Niemcy zazwyczaj dokonywali aresztowania tajnej organizacji w okresie jednego dnia. Załączam kserokopie tego dokumentu i kilku wycinków prasowych z okresu gdy byłem młody...

Na konto Fundacji Wielkopolskiego Banku Kredytowego przesłałem kwotę 50.000 zł i proszę o przesyłanie mi biuletynów i ewentualnie wydawnictwa p.t. „Walka podziemia na Pomorzu w latach 1939 - 1945.”

Z okazji Świąt i Nowego Roku przesyłam najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszystkiego najlepszego

Z poważaniem



Jerzy Adamek  
ul. Kasprowicza 54 m 51  
01-871 Warszawa

Warszawa. 18 maja 1992r.

Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”

w T o r u n i u

ul. Piekary 49.

W nawiązaniu do apelu Archiwum zawartym w Biuletynie Nr 1/13 dotyczącym poszukiwania okresowych siedzib konspiracyjnych w czasie okupacji w Toruniu, podaję niżej znane mi adresy i nazwiska:

1/ Przy ul. Konopnickiej 15 m 9 /Park Str./ - mieszkanie rodziny Tomasa i Katarzyna Adamek.

Od jesieni 1939r. do dnia aresztowania Tomasza Adamka, tj. 6 marca 1940r. - miejsce spotkań tajnej organizacji, do której należeli między innymi p. Moczyński z pierwszego piętra /mieszkanie Nr 3 /i państwo Chojeccy z trzeciego piętra /mieszkanie Nr 7/. Przez całą okupację miejsce spotkań, przyjmowania przysięgi, szkolenia konspiracyjnego grupy młodzieżowej AK - organizator: Jerzy Adamek ps. „JUR”

Przez około jednego roku czasu przed wyzwoleniem - miejsce ukrywania się dowódcy Okręgu Pomorskiego AL Sergiusza Kosteckiego.

2/ Ul. Małe Garbary 26 w oficynie - mieszkanie w okresie okupacji pani Buszewiczowej z dziećmi Januszem /członkiem organizacji młodzieżowej/, Andrzejem i Barbarą /obecnie Balcerowiczowej/.

3/ Ul. Piernikarska 1 m 2. Mieszkał tam w okresie okupacji i jakiś czas po wojnie Longin Hejka ps. „LO” - dowódca grupy młodzieżowej AK. Jako punkt kontaktowy służył w okresie drugiej połowy okupacji aż <sup>do</sup> okresu powojennego do 1947r. Tam, między innymi, doręczane były meldunki dotyczące osoby dowódcy AL na Pomorzu.

4/ Rynek Staromiejski 20 w oficynie. Mieszkał tam z matką i starszą siostrą Gertrudą Edward Wopp - członek organizacji młodzieżowej AK.

5/ Ul. Jęczmienna 22 m 2. - Po wyzwoleniu, mieszkanie pani Buszewiczowej z dziećmi /mieszka tam córka Barbara/. miejsce spotkań konspiracyjnych po wyzwoleniu do 1947r - do czasu zorganizowania tam kotła na członków grupy konspiracyjnej AK /już osób dorosłych/





Wpłynęło dnia 22.0894

Ldz. 639/7/94

514

p. Fiodleski  
Warszawa, 16.08.94.

Jerzy Adamek  
ul.Kasprowicza 54-51  
01-871 Warszawa

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"  
w T o r u n i u  
ul. Piekary 49

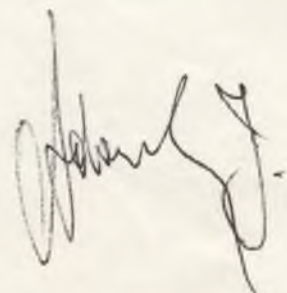
Pragnę podziękować za przysłanie mi zaświadczenia Nr. 150 z dnia 21.06.94.

Nie jest ono jednak wystarczające do załatwienia spraw kombatanckich, ponieważ brakuje konkluzji w rodzaju np.:  
"Na podstawie posiadanych materiałów można stwierdzić, że Jerzy Adamek należał do grupy wywiadowczej AK od maja 1941r. do stycznia 1945r. Po wyzwoleniu współpracował z WIN do października 1945r. Popieramy starania o uzyskanie uprawnień kombatanckich."

Podczas ostatniej mojej bytności w Toruniu w kwietniu br. spotkałem się z panią Barbarą Balcerowicz, siostrą Janusza Buszewicza, zamieszkałą przy ul. Jęczmiennej 22 m 2 tel.23389. Od niej dowiedziałem się, że w okresie okupacji matka jej z braćmi i z nią byli częstymi gośćmi, a nawet przemieszkiwali u pani Haliny Krzeszowskiej przy ul. Warszawskiej 8 na 1 piętrze, gdzie mieściło się dowództwo AK. Jest to nowe naświetlenie w sprawie działalności naszej grupy wywiadowczej, a mianowicie bezpośredni kontakt Janusza Buszewicza z panią Krzeszowską, niezależnie od spotkania się naszego dowódcy p. Longina Hejki z Komendantem AK p. Bronisławem Pietkiewiczem. Prosiłem p. Barbarę Balcerowicz o złożenie odpowiedniego oświadczenia.

Oświadczenie p. Hejki z dnia 02.07.93. jest również niewystarczające z tego samego powodu i do niego zwracam się również o uzupełnienie.

Z poważaniem -



IV/3. Korespondencja różna - Adamek Jerzy

1. Pismo J. Adamka z 27.09.1993 do  
Lonegima Flejki, ręk. kserokop. k. 1 s. 1
2. Pismo Świat. Zw. Żoł. A K Okręg  
Toruń - dot. uprawnień kombatanckich,  
mpis, kserokop. k. 1 s. 2-3
3. Pismo do Henryka S. Gaurińskiego,  
data wpływu 16.09.1994 - dot. uzupełnień  
do opr. "Łoży nauzyścieli...", mpis  
kserokop. k. 1 s. 4
4. Pismo Urzędu do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych w Warszawie  
z 28.05.1997 - dot. uprawnień kombatanckich, mpis kserokop. k. 1 s. 5
5. Pismo Fundacji do Urzędu do Spraw  
Kombatantów i Osób Represjonowanych  
w Warszawie z 25.06.1997 - dot. przesłanych  
dok. J. Adamka, kop. mpis k. 1 s. 7
6. Pismo J. Adamka do Urzędu do  
Spraw Kombatantów (...) w Warszawie  
z 25.03.1998 - dot. uprawnień  
kombatanckich, ręk. oryg. k. 1 s. 8

Wpł. 30.09.93. 4

Kopie listu do Longina Hejli w Brnie

93.09.27.

Szanowny Ło!

Łagodnie a wyprecyzyjony program korekty  
opracowania na około 10' wytyczenia na osi i dniach 6/7 XII.  
na temat „Pomorskie organizacje korekcyjne poza AK  
w latach 1939-45”. Pomorski w tym tydzień powstanie obros  
określenia i tworzenie się między innymi. Istotniast temat  
młodzieżowej grupy korekcyjnej do której należał  
przed objazdem przez Ciebie do Brnie, ponieważ był omówiony  
na warsztatach osi i dniach 26/27. I. 94 pomorskiej organi-  
zacji pomocniczej powstania AK na Pomorzu, a więc  
2 W 2 i innych. Wskaż grupa korekcyjna i powstanie 2  
pania Józef Gussarski (po „Rita”) i jej przyjaciel  
Krzysztof Gussarski, a więc powstanie 2 W 2,  
a następnie AK na Pomorzu, a ten temat wymaga  
szczegółowego opracowania nie tylko z jednej strony. A by  
wzmianki ten temat powstanie w Brnie do Fundacji  
„Archiwum Pom. AK” z dnia 93.07.10 w sprawie mi  
adresowa do pani Elżbiety Zaborskiej i Danuty Belkowskiej  
wskazując Krzysztof Gussarski, ale nie stryżymy odpowiedzi  
Dla jasności sążnia i może smieszno w sprawie na temat  
skierowania naszej grupy, ponieważ istnieją przypuszczenia  
że p. Elżbieta Zaborska była masą Tarnobrzeg 2  
do władz AK w Warszawie. Chyba Ci przypomnieć, że  
zabawki do przesłania melioracji wybranych dla  
Warszawy. Powszechnie je wyżyłski.

Instytutem centralnym powstania  
Jus 92

17/18  
L  
Toruń, dnia 7.10.1993r.

Szan. Pan  
Jerzy Adamek  
ul. Kasprowieza 54 m51  
01-871 W a r s z a w a

Sprawa: wniosku o uprawnienia kombatanckie.

Zgodnie z instrukcją weryfikacyjną Urzędu d/s Kombatanatów do Pana należy skompletowanie wszystkich dokumentów niezbędnych do uzyskania uprawnień kombatanckich. Musi Pan uzyskać zeznania dwóch osób, z którymi wspólnie działaliście w czasie wojny oraz dwóch osób z działalności w W i N po wojnie. Świadczenie musi być potwierdzone na dole drugiej strony druku "Oświadczenie świadka" przez organizację, która posiada ich dokumenty kombatanckie. Pan jako starający się musi uzyskać opinię środowiska AK w Toruniu. Takiej opinii Toruń nie wyda, ponieważ nikt nie wie o Waszej działalności. Osoby pośrednie jako świadkowie nie wchodzi w grę. Świadek Longin Hejka nie ma uprawnień kombatanckich i dopiero sam szuka świadków. Zarząd Główny SZŻAK wymaga, by świadkowie byli z tego samego środowiska konspiracyjnego, z okresu działalności mieli uprawnienia kombatanckie. Kto nie spełnia tych warunków Zarząd Główny SZŻAK w W-wie zwraca dokumenty.

- Wniosek 1: Na podstawie załączonych pism nie ma Pan szans udowodnić działalności w czasie okupacji niemieckiej, ponieważ świadkowie z tej grupy nie żyją, a pan Longin Hejka dokąd nie uzyska sam uprawnień, nie może być brany pod uwagę.
2. W i N był dużą organizacją. Jeśli Pan w niej działał to chyba nie jest trudno za znaleźć co najmniej dwóch świadków. Przecież do W i N należeli ludzie wówczas młodzi. Niektórzy byli uwięzieni, wielu z nich posiada już uprawnienia kombatanckie i chyba jeszcze żyją; oni powinni stworzyć środowisko toruńskie i dać opinię środowiska.
  3. Koło SZŻAK w Toruniu nie może Panu dać opinii za środowisko, ponieważ nie zna Waszej działalności.
  4. Tylko "Fundacja Archiwum Pomorskiego AK" w Toruniu może wydać wiarygodny dokument o dk działalności Pana i kole-

gów z tej grupy, jeśli na wiarygodne na te dokumenty.

Jeśli Pan spełni powyższe warunki, proszę starać się w Kole SZŻAK w miejscu zamieszkania w Warszawie.

Załącznik: 9 / w tym 2 fotogr. i odc. emer./

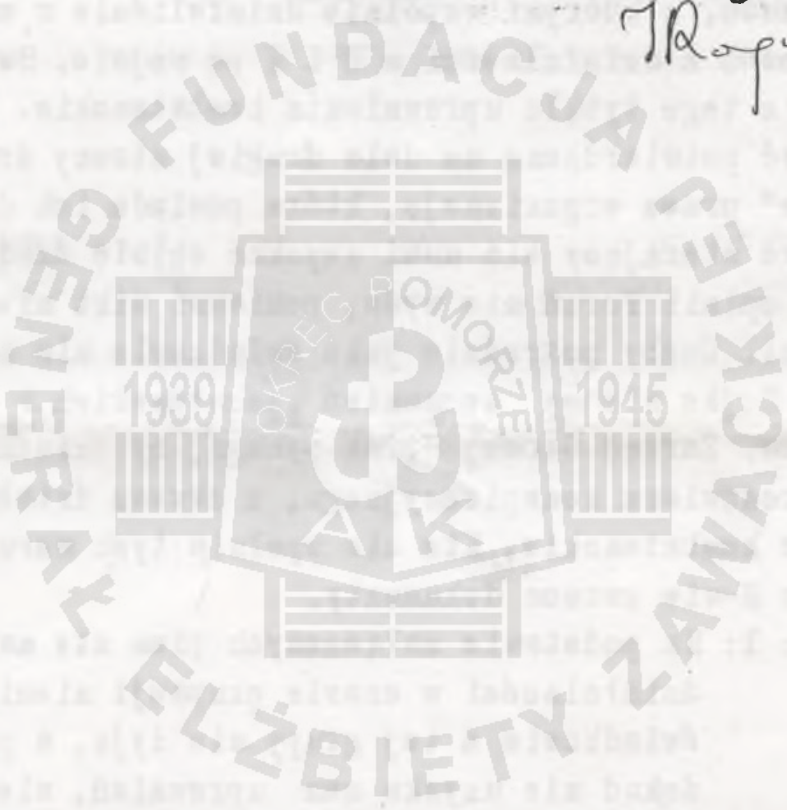
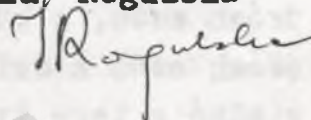
/Jan Czyż/

Z polecenia Komisji Weryfikacyjnej  
SZŻAK - Zarządu Okręgu Toruń

a/s

płk Jana Czyża

Kancelaria - Irena Regulska



Jerzy Adamek  
Kasprowicza 54-51  
01-871 Warszawa

Wpłynęło dnia 16.09.94  
Licz. 718/4194

Pan mgr. Henryk S. Kamiński

Uwagi i uzupełnienia do opracowania p.t., „Losy nauczycieli i pracowników oświaty miasta Torunia i powiatu toruńskiego w latach wojny 1939 - 1945.” Rocznik Toruński 20:

Słownik biograficzny, str.100 przy pozycji Adamek Tomasz można uzupełnić - powstaniec wielkopolski, działacz plebiscytowy na Warmii i Mazurach, odznaczony złotym krzyżem zasługi, zamieszkały przy ul. Konopnickiej 15 m.9, zamordowany na początku 1945r.

Str. 112 /drugi wiersz od góry/- pan Moczyński Zygmunt mieszkał przy ul. Konopnickiej 15 m. 3 na I piętrze, a nie pod Nr.6

Str.121 przy pozycji Ofiarkiewicz Władysław można uzupełnić - na przełomie 1939/40 r. często spotykał się przy ul. Konopnickiej 15 z panami Zygmuntem Moczyńskim i Tomaszem Adamkiem. Był również kolegą z pracy Józefa Pietrykowskiego i Alfonsa Myszkińskiego. Byli oni aresztowani w jednym terminie w okresie aresztowań członków „Batalionu Śmierci”. Pan Ofiarkiewicz uszedł aresztowaniom w dniu 6.03.40 i od 1941r. kierował rozdzielnią gazet berlińskich w firmie „Westhal” mieszczącej się w budynku narożnym ulic Szerokiej i Podmurnej. W maju 1941 przyjął do pracy jako roznosiciele gazet Jerzego Adamka i Ferdynanda Stachowskiego, członków grupy wywiadowczej AK, podległej bezpośrednio p. Halinie Krzeszowskiej, a od marca 1943r. p. Bronisławowi Pietkiewiczowi, komendantowi AK.





Warszawa, dn. 28.05.1997 r.

11/11/5

**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**  
00-926 Warszawa-63, ul. Wspólna 2/4  
tel. centr. 661 81 11 fax 661 90 73  
W4/K0223/K-1078682/97

Pan  
Jerzy Adamek  
ul. Kasprowicza 54 m. 51  
01-871 Warszawa

W związku z rozpatrywaniem Pana sprawy, w której wystąpił Pan o uprawnienia kombatanckie z tytułu działalności w AK oraz powojennej działalności konspiracyjnej, prosimy o wystąpienie do Delegatury Urzędu Ochrony Państwa <sup>w TORUNIU,</sup> o udostępnienie materiałów mogących potwierdzić fakt Pańskiego aresztowania w październiku 1945 r. (tak jest w życiorysie) w mieszkaniu Buszewiczów przez funkcjonariuszy UB.

W korespondencji prosimy powołać się na numer naszego pisma.

*Informuje się w Toruniu  
nie istnieje archiwum lat.  
lat 1945 - 1956.*

*Alfred Wadwa*  
Kierownik Wydziału Weryfikacji w TORUNIU

NACZELNIK WYDZIAŁU  
Weryfikacji W-4

*mar Jan Jaroszuk*

*Potrzebny jest dowód aresztowania*



FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 271-86  
87-100 TORUŃ

7

Toruń, 1997.06.25

Ldz.1042/A/97

Urząd Do Spraw Kombatantów  
I Osób Represjonowanych  
ul. Wspólna 2/4  
Warszawa

W odpowiedzi na Państwa pismo z dn. 18.06.97 r Ldz. W4/KO 223/  
/K-1078682/97 przesyłamy kserokopie wybranych dokumentów pochodzą-  
cych zteczki Jerzego Adamka.

Dokonano wyboru dokumentów, gdyżteczka zawiera ich sporo w postaci  
korespondencji z Fundacją i wycinków prasowych.

Z poważaniem

Wiceprezes Zarządu

*mgr Hanna Maciejewska-Marcinkowska*

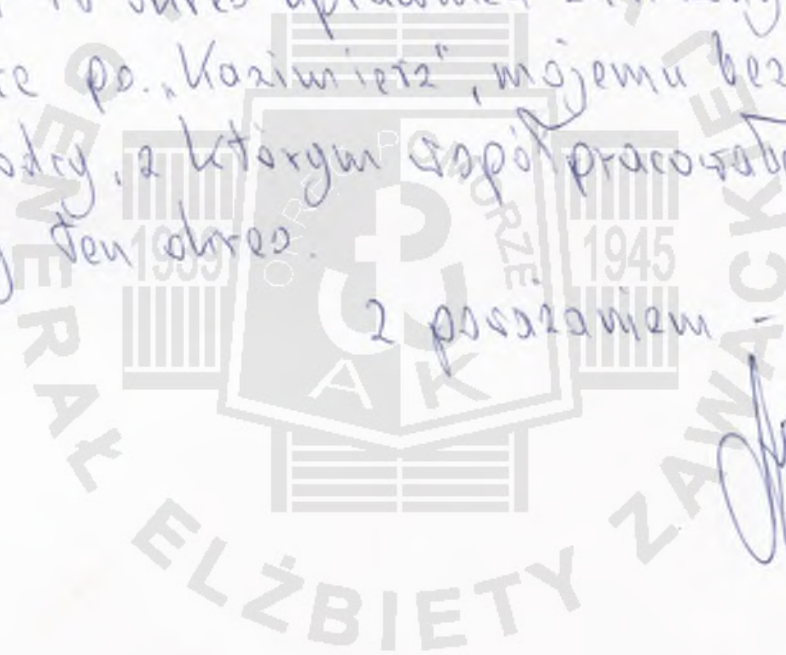
25.03.98 183

Jerzy Adamk

Urząd ds. Kombatanów  
i Osób Represjonowanych  
w Warszawie

Zwracam się z uprzejmą prośbą o zastosowanie  
przepisu Notasy 01 przy rozpatrywaniu mojej  
sprawy K-1078682 zaliczenia uprawnień Kom-  
batanckich w okresie od 10.1942r. do 01.1945  
jako członka AK i od 01.1945 do 10.1945 ROAKWIN  
Jest to okres uprawnień zaliczony p. Longinowi  
Hejre ps. "Kazimierz", mojemu bezpośredniemu  
dowodcy, z którym współpracowałem przez  
cały ten okres.

z pozdrowieniem



T-11-397/1620 Som.

Toruni

Adamek Jerzy Z.

✓ 1939 Karty informacyjne

h. 11

1/1

Termin

Adamik Jerry ps fur K-305  
zob relacja matki (a Koverp. z Jerryem  
grupa fanny (Boniewicz) (mieszka w Kiebrack  
ps douyin Radek)

[jest to pewna grupa, o której wspomina Koverp. w  
"Ludwika" - 27]

Adamik wymienia zarys grupy  
Boniewicz Longin  
Boniewiczami Barbary  
Kalmirski? Edwarda (jakiś mimiok)

pracował jako gminny w Westphalle  
nawet w Volkischen Bestanden

obiciat napisac' relacje  
zob rel matki K 305 p/78

27

Informacja - ewangel.  
Adamk  
Broszura Jezus ps fur 2 2

01-949 Warszawa tel 3419 92  
ul Kasprzowska 54-51

zaobserwacje w sprawie grupy  
prezycyjowej, duchowny  
art WTK 1975/6 - Rozstawa  
w okup. Pomy. akcja Prezent  
akcja, Dama

tel Torun 23389  
Broszura - Bolewanice

Adamek Jerzy ps. "Jurek"

Towin 3

zob. nr. K. Adamek K-305, korespondencja  
dot. jego matki Katarzyny Adamkowej  
związanej z konspiracją.

Jerzy należał do grupy młodzieżowej związanej  
z ruchem oporu, która zbierała się przy  
ul. Konopnickiej 15, na IV p. Tam skła-  
dano przynajmniej jedno szt. historii Polski,  
wykonano przedmioty do przenoszenia mel-  
dunków, wykonano ładunki wybuchowe, jedno  
szt. szyfrów, które zostały wykorzystane przez  
Jerzego Adameka w czasie akcji w Danii i Oranien-  
burgu.

Pr.

członkowie zespołu  
członkowie grupy myślowej działającej na terenie  
Torunia pod dowództwem Leona Hojli

Toruń 4  
AŁ

mem. w relacji Leona Hojli - M 514/1150

12

ed. 5  
Toum

Adameli teny r.d.

Był gaznikiem Siergieusza Kostelkiego,  
w Komunisty z Girardui Ludowej, pozniej HU.

Kostelki uczył Adameka postugivania si browning  
Rannu v 1945.

W czasie okupacji: nawozit codziennie gazety.  
Za posrednictwem Sylwestra Kostelkiego dosta-  
wat si do angielskich jeńców wojennych v  
fortach na Podgórzu. Przekuadat si na ten  
fortu VIII v jomunin doręczat paczki i przywozit  
listy. Miał wtedy 12 lat

RL



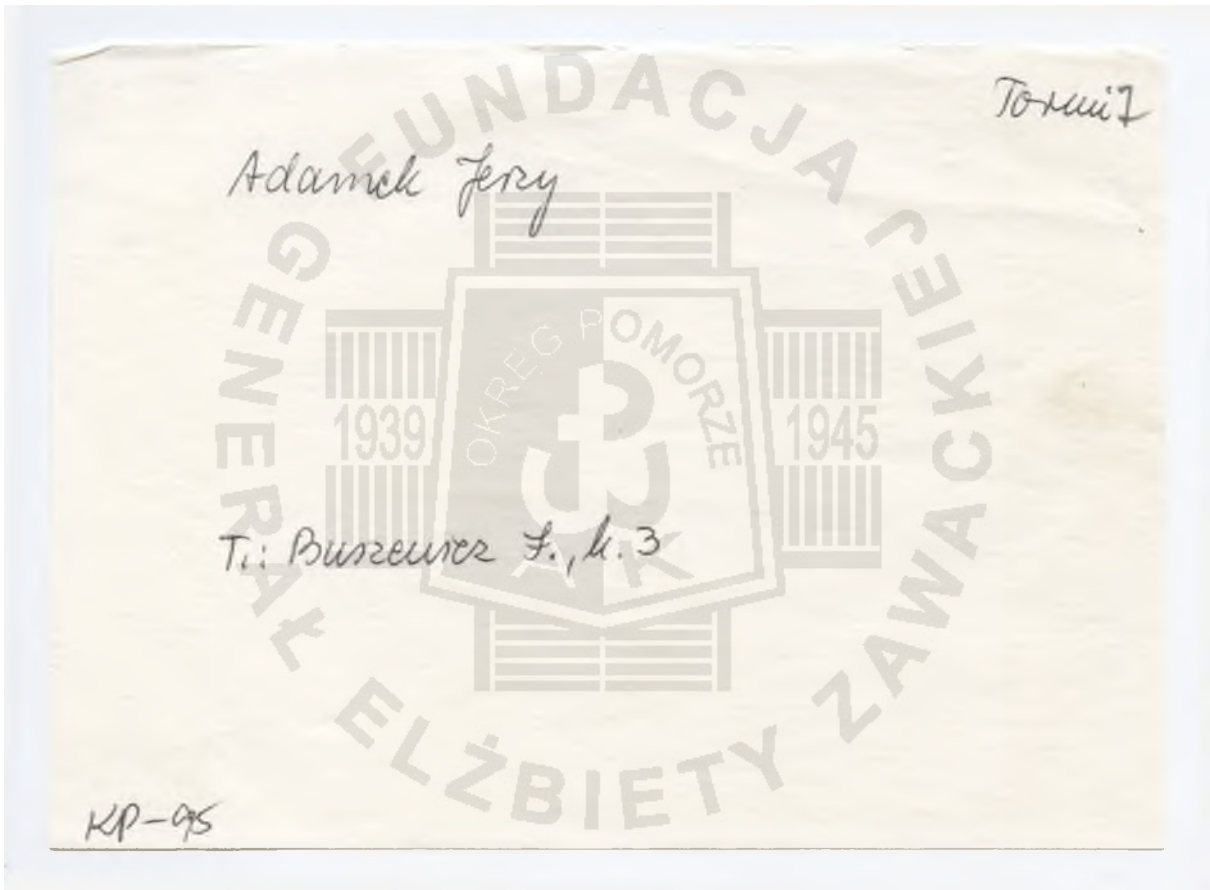
Adamela Jery

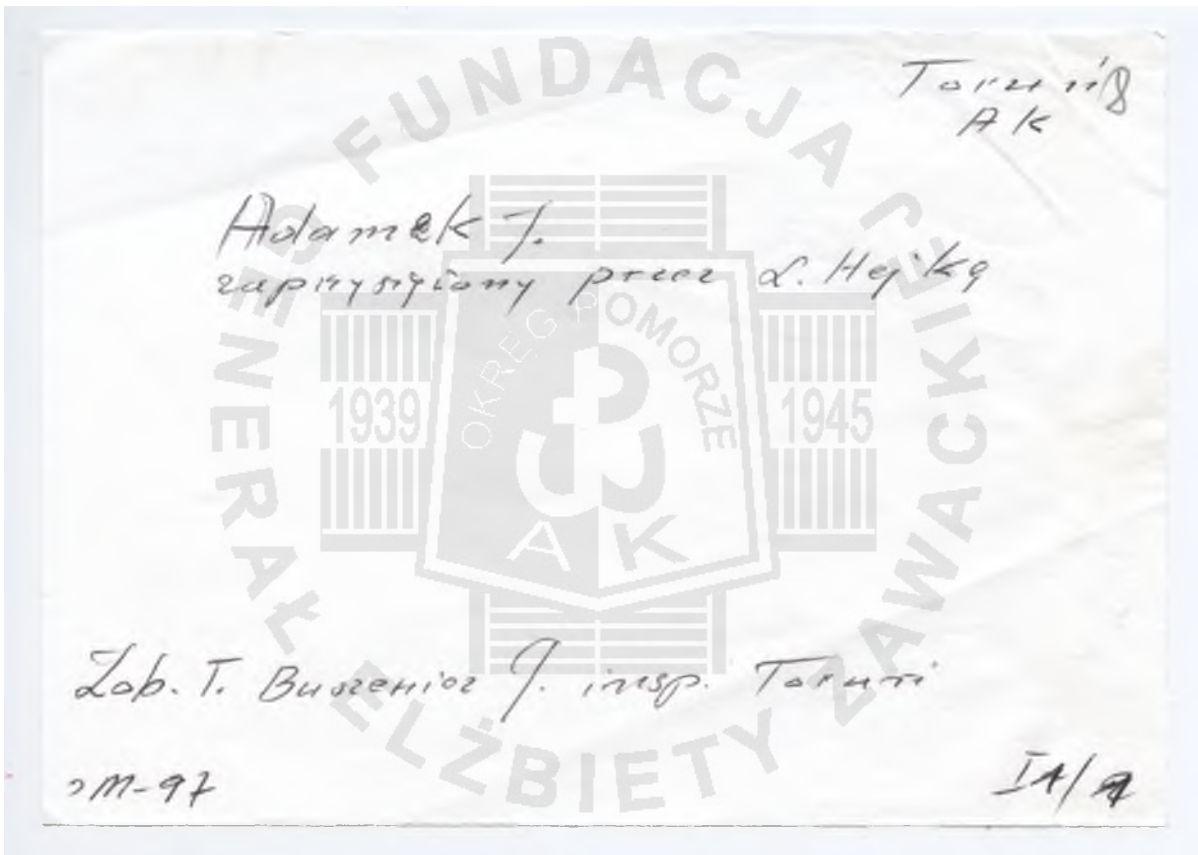
zapamiętałam przez Langwira Hejla  
wraz z całą grupą; gdzie i kiedy  
L. Hejla ma pomnik

rol. wstawa L. Hejla 28.01.94

Toruń  
AK

KP-5/94





++ Adamek Jerzy

Toruń 9

Zmart w październiku 2002v.  
- inf. telefonicznie żony po  
otrzymaniu nr. 2 „Biuletynu”  
nr XII 2002v.

alg. 103

W dniu 12 października 2002 roku zmarł

*instruktor pilot mgr*  
***Jerzy Adamek***

były wieloletni pracownik  
Biura Zarządu Aeroklubu Polskiego  
i kierownik wydziału szybowcowego,  
instruktor szybowcowy i samolotowy,  
wychowawca młodzieży lotniczej,  
specjalista z zakresu zagadnień  
metodyki szkolenia lotniczego,  
posiadacz diamentowej odznaki szybowcowej,  
w latach 1950-70 wybitny pilot wyczynowy,  
rekordzista Polski, wielokrotny uczestnik  
Szybowcowych Mistrzostw Polski,  
członek szybowcowej kadry narodowej  
i reprezentant Polski,  
pierwszy pilot, który wykonał na szybowcu  
i demonstrował na pokazach lotniczych  
lot holowany i zawis pod śmigłowcem.

Uhonorowany tytułem i odznaką  
Zasłużonego Działacza Lotnictwa Sportowego,  
Człowiek powszechnie lubiany i szanowany,  
pełen życzliwości dla ludzi.

Wyrazy głębokiego współczucia  
składają Jego

*Najbliższym*

*byli współpracownicy z Aeroklubu Polskiego,  
koleżanki i koledzy piloci*

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,  
że w dniu 12 października 2002 roku  
odszedł, przeżywszy 75 lat,  
nasz ukochany i nieodżałowany Mąż, Ojciec i Dziadzius

11

Ś†P

**Jerzy Adamek**

pilot lotnictwa sportowego, agro i sanitarnego

Nabożeństwo żałobne odbędzie się  
w dniu 18 października 2002 roku o godzinie 13.00  
w kościele pod wezwaniem św. Małgorzaty  
(w Łomiankach), po którym nastąpi wyprowadzenie  
na cmentarz w Kiełpinie do grobu rodzinnego

*żona, córki, zięciowie, wnuki i rodzina*

Adamek Jerzy  
"Juv"

Toruń  
ASL 12

Stronk grupy wywiadu AK Longina  
Hejka "Kazimierski"

Zob. Wywiad i kontrwyw. Ak, pod red. Butnaka  
Władysława, W-wa 2008,  
s. 157 (aut. Gosińskiego), bibl. FAPAK

Taukowiec II'11

I - 01-871 W-wa  
ul. Kasprzycza

II - adres

05-092 Dziekanów Polski

/dla dachy nad jeziorem K/W-wy



M-397-1010

Toruń  
AK<sup>2</sup>

Adamek Jerzy  
"Jura"



Adamek Jerzy

